Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 26 września 1935 Nr. 265

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
...r naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na osta...

Dziś w numerze:

Halberstadt skazany na 8 miesięcy więzienia za obrazę Hitlera

Warszawa. 25. 9. (Sin.) Dziś o godzinie 1 popoł. ogłoszony został wyrok w sprawie Nachuma Halberstadta Mocą tego wyroku Sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy aresztu bez zawieszenia wykonania kary. W motywach wyroku uznał Sąd, że — pisząc inkryminowane słowa — Halberstadt miał zamiar znieważenia Hitlera jako zwierzchnika państwa niemieckiego, dlatego data notyfikacji objęcia stanowiska na czelnika państwa przez Hitlera nie wchodzi w grę.

Jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął, iż zniewaga dotyczyła głowy państwa sąsiedniego, zaprzyjaźnionego z Polską, zaś jako okoliczności łagodzące wziął Sąd pod uwagę wiek oskarżonego, jego uprzednią niekaralność i stan afektu, wywołany przekonaniem o niekorzystnej sytuacji Żydów w Niemczech. Obrona zapowiedziała apelację od tego wyroku i postawiła wniosek o zniesienie nadzoru sądowego nad podsądnym oraz zakazu niewydalania się. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, Sąd przychylił się jednak do żądań obrony.

Wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów

wezmą odpowiedzialność za dalsze uchwały antywłoskie

Genewa, 25. 9. PAT. Od samego rana rozpoczęły się dziś w Genewie narady nad dalszą procedurą. Najpierw premjer Laval odbył rozmowę z baronem Aloisim, następnie premjer francuski naradzał się dłużej z delegatem brytyjskim, min. Edenem. Aczkolwiek procedura nie jest jeszcze definitywnie wyjaśniona, przeważa przekonanie, że Rada jednomyślnie przy nieobecności lub przy wstrzymaniu się od glosowania Włoch ustali procedurę z ust. 4 art. 15 paktu Ligi Narodów. Prawdopodobnie Rada Ligi Narodów po odbyciu dyskusji w zamkniętem gronie na posiedzeniu publicznem wybierze specjalny komitet, składający się ze wszystkich członków Rady, z wyjątkiem stron zainteresowanych w sporze i ten komitet zostanie powołany do przygotowania raportu i zaleceń. Ze strony francuskiej i angielskiej czyniono usiłowania wyłonienia przez Radę ściślejszego komitetu dla przygotowania sprawozdania, ale wśród innych członków Rady niema tendencjiześrodkowania odpowiedzialności za raport na kilku tylko państwach. Raczej przeważa życzenie, aby cała Rada jako taka, podzieliła odpowiedzialność w tym zakresie co do okresu czasu, jaki będzie konieczny dla takiego komitetu celem przygotowania raportu. Ze strony angielskiej czyniony jest nacisk, aby termin ten był niezbyt długi i aby ograniczono się do maksimum 10 dni. W ciągu tych 10 dni Rada Ligi Narodów pozostawałaby w zawieszeniu i mogłaby się potem zebrać, aby raport i zalecenia przyjąć. Odroczenie Rady sine die uważane jest za niemożliwe.

Ze strony angielskiej wywierano również nacisk na to, aby Zgromadzenie Ligi Narodów nie zamknęło obecnie swej sesji, lecz żeby również pozostało chociażby w zawieszeniu. Ma to ułatwić zwołanie Zgromadzenia w razie potrzeby, zwłaszcza, gdyby konieczne się stało zarządzenie sankcyj.

Genewa, 25. 9. PAT. Rada Ligi Narodów zbierze się jutro o godzinie 10 min. 30 rano.

Abisynja boi się prowokacji

Londyn, 25. 9. PAT. „Times" donosi z Genewy, że w kołach abisyńskich obawiają się przedewszystkiem jakiegokolwiek zajścia granicznego, które mogłoby stanowić dla Włoch powód do skargi na zbyt powolną procedurę Ligi Narodów i do wkroczenia na terytorjum Abisynji ewentualnie bez uprzedniego wypowiedzenia wojny. W kołach tych wysuwają propozycję, żeby Liga Narodów wysłała do Abisynji komisję dla obserwacji granic. Pr ten jest jednak niewykonalny ze względu na zbyt długą linję graniczną.

Addis-Abeba, 25. 9. PAT. Reuter donosi, iż rząd abisyński zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą niezwłocznego wysłania drogą powietrzną w razie potrzeby nawet na jej koszt międzynarodowej komisji, która sprawdziłaby, czy Abisynja wydaje zarządzenia o charakterze zaczepnym, oraz która mogłaby stwierdzić, kto rozpoczyna kroki nieprzyjacielskie

„Mussolini należycie ocenił"

Rzym, 25. 9. PAT. Agencja Stefani ogłosiła następujący komunikat: Mussolini przyjął ambasadora Wielkiej Brytanji sir Eric Drummonda, który mu wręczył pismo osobiste sir Samuel Hoare'a. W piśmie tym angielski minister, jako stary przyjaciel Włoch, wyraził w szczególności życzenie usunięcia wszelkich niepotrzebnych nieporozumień pomiędzy obu krajami.

Duce prosił ambasadora, by zawiadomił Londyn, że należycie ocenił i przyjął oświadczenie brytyjskiego ministra.

Londyn, 25. 9. PAT. Wszelkie nadzieje uratowania 9 osób załogi kutra rybackiego „Skegness", który rozbił się ubiegłej nocy o skały Speeton Clift w pobliżu Bridlington zostały porzucone.

Londyn, 25. 9. PAT. W pobliżu Bridlington osiadł na skałach kuter „Snegness". Próby ocalenia załogi nie dały dotychczas wyników. Panuje obawa, że w chwili, gdy dotarcie do statku będzie możliwem na ratowanie załogi może być zbyt późno.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. Karny. Dnia 24 września 1935 r. Sygn. III PR. 96/35.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III. Karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydal następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr proc karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 20 wrześnja 1935 r. do L. B. II. 2/137/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 259 z dnia 20 września 1935 r. z powodu treści; artykułu zamieszczonego na stronie 10 pt. Rebarbaryzacja Europy w ustępie od słów „Zakrawa na ironję" do słów „w tem towarzystwie" od słów „A zresztą" do słów „zbrodnie wynagradzać" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 — 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Gubernator Synaju opowiada...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, we wrześniu.

I.

Gdzieś na Morzu Śródziemnem płynie okręt. Mały o załodze złożonej zaledwie z 4 osób i o ładunku pięciuset ton cementu.

Dwa tygodnie temu wyładował 50 ton w Adenie. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Optymiści mówią:

— Okręt ten niebawem zatonie. W samem sercu Kanału Suszkiego zejdzie na dno, a „ku największemu ubolewaniu dyrekcji Kanału" okaże się, że okręt angielski zatonął tak nieszczęśliwie, iż zupełnie zatarasował wąski Kanał Sueski i że upłyną długie tygodnie, jeśli nie miesiące, zanim uda się wydobyć ten okręt, który uległ katastrofie.

Pesymiści mówią:

— Bussines to bussines. Okręt nie zatonie. Jak długo kilku fabrykantów broni i dostawców wojennych materjałów będzie mogło coś na tem zarobić, Anglja Kanału nie zatarasuje. Przepuszczać się będzie zarówno włoskich żołnierzy jak i abisyńską amunicję.

Ludzie rozsądni jednak powiadają:

— Okręt zatonie i nie zatonie.

Nie zatonie — narazie, jak długo Anglja nie posiada jeszcze żadnej innej drogi do Indyj, Australji i t. d. za wyjątkiem drogi przez Kanał Sueski, jak długo trzeba utrzymać wszystkie pozycje na Morzu Śródziemnem dla zabezpieczenia sobie komunikacji z większą częścią brytyjskiego imperjum. **Zatonie** okręt dopiero później. Kiedy Kanał Sueski będzie już niepotrzebny. Kiedy można będzie wszelkie towary przewozić drogą lądową i wyłącznie przez brytyjskie terytorjum. Kiedy autostrada od palestyńskiej Azy do portu w Akabie zamieni cały Kanał Sueski w coś zupełnie zbytecznego. — Kiedy Akaba będzie rozbudowana w tej mierze co Hajfa. Kiedy Anglja posiadać będzie port po drugiej stronie pustyni palestyńskiej, tuż obok Morza Martwego, na granicy między Azją a Afryką. Port, do którego można będzie doprowadzić rurociągi z Iraku tak, że wszystkie okręty wojenne chroniące Indyj, nie będą więcej zdane na Europę, ani nie będą zmuszone przekroczyć granicy Azji i Afryki. Port, który pod względem strategicznym obejmie całe Morze Czerwone, a jednak nie będzie otoczony przez obce terytorja. Port, za którym rozciągać się będą kraje wyłącznie brytyjskie i który w ten sposób potrafi w zupełności usamodzielnić całą indyjską flotę angielską.

Ludzie rozsądni powiadają:

—Kiedy ten port, kiedy Akaba będzie gotowa — wtedy jest rzeczą możliwą, że na Sueskim Kanale okręt zatonie...

II.

Port ten, Akaba, ma należeć do Palestyny. Znajduje się on jak wiadomo, u samej granicy kraju, tuż obok pustyni Synaj w zatoce utworzonej przez Morze Czerwone. Jest on naturalną bramą do Indyjskiego Oceanu. Dopiero dzięki niemu staje się Palestyna pomostem między trzema kontynentami.

Jeśli jest w tem nieco przesady, że będąc w posiadaniu tego portu może Anglja kompletnie zrezygnować z Kanału Sueskiego a nawet go „zatkać" — w obecnych warunkach tego rodzaju krok sparaliżowałby naturalnie cały handel angielski — to jednak prawdą jest, że wobec dzisiejszych stosunków, w obliczu abisyńskiego kryzysu ma port w Akabie znaczenie takie, jakiego nie posiadał od czasu, w którym krzyżowcy zamienili go w jeden z najważniejszych portów na świecie.

„Z punktu widzenia strategicznego" — mówi człowiek, który jest chyba poinformowany, mianowicie gubernator półwyspu Synajskiego — „jest Akaba obecnie jedynym punktem oparcia na wypadek poważnego konfliktu na Morzu Czerwonem.

Ten ot gubernator Synaju objaśnił tę kwestję na referacie wygłoszonym w Królewskiem Środkowo Azjatyckiem Towarzystwie w Londynie:

— Anglja roztacza wprawdzie opiekę nad wejściem i wyjściem Morza Czerwonego — port Suez i Aden w Jemenie. W czasie wojny światowej zajęła Anglja dalsze dwie wyspy na morzu, Anglja posiada całe prawie terytorjum, rozciągające się wzdłuż drogi prowadzącej do Indyj. Ale ani Aden, ani inne porty przy Kanale, ani wyspy nie mogą być bazą dla większej floty, czyteż dla lotnictwa. Są to naogół małe skaliste stacyjki, które nadają się owszem do kontrolowania drogi, ale nie nadają się do jej bronienia, na wypadek poważnego konfliktu.

Bazą, chronioną portem w którym można skoncentrować siły wojenne, portem z którego każdemu można zabronić przejścia a samemu wolne przejście posiadać, jest na całej tej olbrzymiej przestrzeni wyłącznie i tylko Akaba. Tylko tam można zakotwiczyć wielkie okręty wojenne. Tylko tam można stworzyć bazę lotniczą.

A następnie gubernator rozwija dalsze plany:

— Jeśli rozbuduje się Akabę na port wielkiego formatu, to Palestyna będzie mogła importować i eksportować towary z Indyj, Australji i Dalekiego Wschodu, nie uiszczając żadnych opłat w Kanale, albowiem droga ta wcale przez Kanał prowadzić nie będzie.

Rurociągi powinny być przedłużone do Akaby, wielkie rafinerje powinny tam wybudować przemysł, który będzie w stanie zaopatrzyć w naftę cały Wschód. Kolej żelazna, łącząca Akabę z Mosulem — ten plan powstał już dawno temu. Teraz trzeba pomyśleć o linji kolejowej, która połączy Akabę z południowemi połaciami, z Arabją.

A potem nowy szczegół, nieco komiczny:

— Jeden z najlepszych aerodomów świata znajduje się na Synaju. Istnieje tam płaszczyzna, gładka jak stół bilardowy, wynosząca półtora mili ang. w kwadracie. Synaj powinien stać się głównem centrum angielskiej floty powietrznej na Wschodzie.

III.

W małej sali klubowej, gdzie omawia się raz jeszcze wszystkie perspektywy i gdzie co kilka minut pada słowo Palestyna, jestem zdaje się jedynym Żydem.

Zasiadają dookoła sami angielscy oficerowie i politycy. A ich interesują wszystkie te napozór **palestyńskie** aspekty o wiele bardziej niż mnie. Albowiem dla nich są to kwestje już dziś aktualne, natomiast dla nas — muzyka przyszłości.

Angielska opozycja przeciwko planom Mussoliniego, troski o pozycje angielskie na Morzu Śródziemnem, oto przyczyny, dzięki którym wszyscy zainteresowali się nagle tak bardzo suchemi referatami o warunkach strategicznych i komunikacyjnych. Abisynja ponosi winę w tem, że zamiast powiedzieć jak doniedawna jeszczę „piękna kraina Biblji" mówi się dziś „nasz punkt oparcia — Palestyna". Spowodu Negusa i Addis Abeby zniknęły ze szpalt gazet angielskich obrazy malowniczych studzien w Beth-Lechen, a ich miejsce zajęły — dokładne mapy portów i sieci komunikacyjnej Palestyny...

Po referacie pozostają nawet kobiety, które według utartego zwyczaju, dawno już powinny znajdować się w jakimś nocnym klubie. Dziś i one gorączkowo rozprawiają o — historycznych granicach Palestyny.

Stały się nagle gorącemi zwolenniczkami tego, by Akaba wcielona została do Palestyny.

A mężczyźni, zrównoważeni dżentlemeni, stoją oparci o stoły i zamiast, jak zwykle, przejść od nudnego tematu wygłoszonego referatu do ciekawych plotek, dowodzą różnemi argumentami, że Akaba powinna podpaść pod administrację palestyńską.

A gubernator Synaju uspokaja ich:

— Narazie sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie wyświetlona. Niewiadomo, czy należy Akabę zaliczyć do Egiptu, do Transjordanji, czy do Palestyny. Wkrótce jednak sprawa się wyświetli. Ja osobiście również uważam, że powinna ona należeć do tego obszaru, który dzięki Żydom jest już naogół cywilizowany i gdzie rozwój portu oprzeć się może na własnym przemyśle i wcale pokaźnym eksporcie.

Inny zaś dodaje:

— Również ze strategicznego punktu widzenia jest rzeczą ważną, by dokoła takiego punktu mieszkali kulturalni Żydzi, o przyjaznem wobec nas nastawieniu.

Zaś moja skromna osoba, słuchając takich wywodów, z trudem oprzeć potrafi się wrażeniu, że to właśnie wielkie brytyjskie imperjum szukać idzie protekcji — u mnie.

IV.

Istotnie — szuka się protekcji.

Także w Anglji istnieją różni zawodowi zbawiciele, którzy wynajdują na mapie różnego kalibru Belzebubów, przed którymi chcą za wszelką cenę imperjum uratować.

Oto stwierdzili, że ponieważ Libja jest włoską kolonją, sąsiadującą z Egiptem, a Mussolini zechce przetransportować wojska z Libji do Abisynji — może się zdarzyć, że przemaszeruje on przez Egipt, jak swego go czasu Wilhelm II. przez Belgję, wskutek czego albo wywoła nową wojnę światową, alboteż zabierze Egipt Anglji.

Na podstawie samej mapy można istotnie coś takiego wykombinować. Albowiem tam przecież nie jest zaznaczone, która pustynia posiada wodę, a która jej nie posiada, gdzie można swobodnie maszerować, a gdzie można conajwyżej — skonać z pragnienia.

Opowiada więc o tem gubernator Synaju rzeczy wcale ciekawe:

— Anglja zawsze obawiała się napadu Arabów na Egipt od strony zachodniej. Od strony morza nie można im stawiać oporu i w obliczeniu takiego niebezpieczeństwa, zagrażającego panowaniu angielskiemu w Egipcie, cała angielska flota na nicby się nie zdała.

W r. 1916, kiedy pewna część Arabów gotowała się do inwazji i okupacji Egiptu, Anglja wysłała 40.000 żołnierzy, sprowadzonych aż z frontu francusko-niemieckiego, by stawić czoło arabskiemu niebezpieczństwu. Ta 40-to tysięczna armja utworzyła jakgdyby żywy łańcuch, rozpostarty na całej szerokości doliny Nilu. Stali tam ci żołnierze przez dwa lata, ale przez cały ten czas żywego Araba nie widzieli na oczy, strzegąc dzikiego, pustego obszaru.

A gubernator Synaju konkluduje:

— Angielski sztab generalny wówczas widocznie przypuszczał, że Arabowie przejść mogą przez pustynię, bez względu na warunki tam panujące. Dziś wie już sztab generalny, że jest to rzeczą niemożliwą.

Wynika z tego, że na froncie egipskim nie należy się obawiać Mussoliniego. Wprawdzie Egipt graniczy z włoską Libją, ale

granicę stanowi właśnie pustynia, a pustynia jest dziś rzeczą bardziej pewną i bezpieczną, aniżeli najlepsze nawet twierdze.

V.

Dlatego też, na wypadek angielsk-włoskiego konfliktu, front wojenny znajdować się będzie nie po afrykańskiej stronie Sueskiego Kanału, ale po stronie azjatyckiej, palestyńskiej.

Znajduje się tam dziś już, oprócz wielkich włoskich okrętów wojennych, 8 łodzi podwodnych, a stacjonowane są — naprzeciwko Akaby.

Zaś od Akaby do Jerozolimy jest zaledwie 200 kilometrów odległości.

A nawet na wypadek, gdyby do konfliktu nie doszło, a włoskie i angielskie jednostki morskie powrócą do swoich portów macierzystych, to jednak jasną jest już ostatnio rzecz jedna:

— Wojna przeciw Abisynji oznacza wojnę przeciw absolutnemu panowaniu Anglji nad Morzem Czerwonem i nad drogami łączącemi

ją z jej wschodniemi posiadłościami. Jeśli inne mocarstwo władać będzie w Abisynji, to wszystkie dotychczasowe pozycje angielskie po obu stronach Morza Czerwonego staną się bezwartościowe.

Należy wobec tego stworzyć nową pozycję. Najlepszą i najbezpiezpieczniejszą jest — Akaba.

Akaba nie należy dziś do Palestyny. A wyspa w zatoce Akaby należy nawet do Egiptu.

Ale jeśli przystępuje się już do stworzenia nowej angielskiej pozycji, którąby była w stanie zająć miejsce Kanału Sueskiego, kiedy ten, w myśl statutu po 30-tu latach powróci do Egiptu — to Akaba musi być włączona do Palestyny. Wtedy trzeba będzie rozszerzyć granice palestyńskie, które dziś kończą się w odległości trzech kilometrów przed Akabą i wcielić to miasto portowe do Erec Izrael.

A jeśli ostatnio przybyli inżynierowie do starej Azy i zaczęli robić pomiary na szosie prowadzącej do Akaby, jeśli Anglja postanowiła ostatnio, wybudować Kanał Sueski na lądzie, na **palestyńskim** lądzie, to jest to wydarzenie wprost epokowe, które dotychczas nie ma równego sobie.

Dzięki abisyńskiemu zamieszaniu staje się Palestyna jedynym pomostem, łączącym trzy kontynenty.

T. N. HUDES

Rozmowa z Bertoldem Jacobem

II.

Paryż, we wrześniu.

Niedziela rano. Już o 9-tej rano gromadzą się w cichej o tej porze ulicy dziennikarze i fotografowie. Czekamy do południa. Nic. O pierwszej schodzi znowu pani Jacob do nas i powiada, że mąż jej jeszcze śpi, ale za kilka minut musi nadejść lekarz i od niego wszystko zależy.

Znowu dwie godziny wyczekiwania. Większość czekających zniechęca się i odchodzi, za to nas, niewielu cierpliwych, czeka nagroda. Eskulap nadchodzi bowiem niebawem i po pół godzinie wołają nas do pokoju Jacoba. Jest nas sześciu: 1 Niemiec — emigrant, 2 Anglików, 1 Francuz, 1 Szwed i ja.

Jacob leży w łóżku i zaprasza nas do zajęcia miejsca na sofie. Siadamy wszyscy. Chory oświadcza, że będzie sam przemawiał na podstawie zrobionych notatek, i to po francusku. Lekarz, wykorzystujący ważność chwili, umie podnieść i swoją godność w tym momencie, pozwalając na jedyne 10 minut.

Pani Jacob siedząca u wezgłowia męża, robi teraz wrażenie najszczęśliwszej kobiety na świecie. Jacob opiera się na wysoko wspiętych poduszkach i poczyna opowiadać zmęczonym, ale zrównoważonym i pogodnym głosem:

— „Mojem życzeniem było móc panów inaczej przyjąć, ale niestety, moje zdrowie nie pozwala chwilowo na to. Chcę na tem miejscu podkreślić, że w więzieniu niemieckim w porównaniu z traktowaniem innych więźniów los mój kształtował się nienajgorzej. W przeciągu pierwszych 16 dni znajdowałem się w celi dzień i noc oświetlonej, z rękami skutemi do przodu. Przez cały ten czas dwóch dozorców przebywało w celi i czuwało, nad tem, abym nie mógł usnąć. Chciano mnie w ten sposób pokonać, moją równowagę i odwagę złamać i jak potulnego baranka wydać w ręce sędziów. Zapewniam panów, że wysiłek ten był daremny, nie potrafiono mnie złamać, ani fizycznie ani moralnie. Zresztą sceny, które widziałem w Columbiahaus, a które panom za kilka dni opowiem, przekraczały swoją zgrozą i okrucieństwem popełnianem — na innych więźniach i były stokroć gorsze niż te, które ja sam zaznałem.

Od tej chwili jednak, w której opinja świata została zaalarmowana kampanją prasy światowej, los mój znacznie się poprawił. Zdjęto mi kajdany, mogłem spać, a i jedzenie stało się znośniejsze. Oznacza to, że właśnie rząd hitlerowski **ugina się tylko pod naporem fali protestów**, która obiega cały świat. Dlatego moment ten jest niesłychanie ważny w naszej dalszej walce.

— Gdy ostatnio wyprowadzono mnie z więzienia Moabit i wsadzono do pociągu, nie wierzyłem, że pociąg ten wywiezie mnie na wolność. Miałem wszelkie dane do przyjęcia, że chce się mnie gwałtownie „zlikwidować". Ale to była droga ku wolności. Teraz przekonałem się jeszcze raz, jak potężnym jest wpływ światowej prasy i ile dobrego może jeszcze ona zdziałać.

— Od dwóch dni nadchodzą na adres naszego niemieckiego dziennika w Paryżu telegramy gratulacyjne dla mnie. Demokraci, pacyfiści i socjaliści wyrażają swą radość z mego uwolnienia, nie tracąc nadziei, że i innym niemieckim bohaterom jęczącym w kazamatach uda się przywrócić wolność. Wbrew rozmaitym pogłoskom, które upierają się przy tem, że mam zamiar wycofać się z życia publicznego i zaprzestać działalności publicystycznej, oświadczam, że natychmiast po dojściu jako tako do zdrowia zaczynam nanowo moją walkę przeciw — —

— **Moje uwolnienie nastąpiło bez wszelkich zobowiązań z mojej strony i bez jakichkolwiek warunków.** — Widziałem w Niemczech tyle, że trudnoby mi było zdradzić mych towarzyszy niedoli, do dziś dnia jęczących w więzieniu.

— Jeszcze chcę wspomnieć **dzielną postawę żydostwa**, specjalnie amerykańskiego, które się walką o moje uwolnienie silnie zainteresowało i rozwinęło bardzo żywą propagandę na moją korzyść".

Ryzykuję jedno jedyne pytanie, mimo,

BER HOROWITZ

DZIAD Z JASIENIA

Oto jest znowu siwiuteńki dziad z Jasienia, który dźwiga na swych przygarbionych, wązkich plecach jarzmo dziesiątków lat. Siedzi na werandzie mego domu przy nakrytym stole, pije słodkie mleko i trzyma w drżącej ręce, pobożnie i ostrożnie — spory kawał kołacza. Każdą okruszynkę, która spada mu na podołek, zbiera i podnosi do ust z taką pieczołowitością, jakby chwycił za jedwabne skrzydełka żywego motyla, bojąc się, by, broń Boże, nie straciły z swego przepychu pod zbyt surowem dotknięciem... Lipcowe słońce obejmuje cały świat roztopionem złotem i oświetla jaskrawo bezlik zmarszczek na dziadowskiej, niby jedwab przeźroczystej skórze... Żuje śmiesznie i szybko, jak myszka, bezzębnemi dziąsłami miąższ kołacza, a broda i wąsy trzęsą mu się przytem biało i łopotliwie lekko, jak nitki babiego lata. Rzadkie włosy na głowie promienieją drżąco i mienią się, niby srebrna glorja.

Siedzę naprzeciw niego na niskim zydelku, a obok mnie stoi mój mały Piniele i tuli swą złotą czupurynkę do mej twarzy. Jego à la page strzyżone włosy łechtają mnie mile i przesycają różowym zapachem ciepłego ciałka... Stoi cichy i zasłuchany i połyka dziada swemi dużemi, szafirowemi, zdziwionemi oczami.

A stary, który właśnie widzi przed sobą piąte pokolenie, opowiada o prapradziadku mego synka.

— Ho, ho! Aronko — opowiada dziwnie przeciągłym akcentem — to był dobry, dobruteńki człowiek... A bogacz, zuch!... Ho, ho! Szeroko i daleko nie było takich izb i takich „pokoi" jak u niego... Pałace... A jego konie! A jego bryczki! Jak sokoły goniły. Niejedną miarkę mąki kukurydzianej zarabiałem dla swych dzieci, popędzając jego konie... Jak mnie widzicie, panoczku, był za mnie nielada chłop... Siłaczem wtenczas byłem. Tak, tak... Siłaczem! A gdy przychodziłem do niego w niedzielę rozliczyć się, albo ubić poprostu nowy interes, częstował mnie miodem własnoręcznie warzonym — trzeba wam wiedzieć, że miał wielką, wielką pasiekę. Gdzie pan ma dzisiaj coś podobnego, gdzie, gdzie??

I zwykł do mnie popijać: Niech Bóg da zdrowia, Wasylu! — (Wasyl mi na imię, a po familji Pawliszak). Piliśmy słodki miodek, który roztapiał się nam na języku, jak się topi masło na złotej, gorącej mamałydze... O, Aronko, to był dobry, sprawiedliwy człek — wieczny odpoczynek daj mu Panie! A jak myślicie że był taki jak wy — tfu, tfu, aby wam nie zaszkodziło — to jesteście w grubym błędzie. Drobny ci on był, chudzina, ale mocny. Maleńki ale ważneńki... Ale chociaż był takim, najtęższy chłop miał przed nim respekt... Przecież to Aronko! A był jak ten ojciec, dawał innym żyć... Wieczne odpocznienie daj mu Panie. Amen.

— Mordka czy pamiętam? Także pytanie! Mordko! Hej, hej, gdzie są te czasy? Mordko... Aj, aj, to ci był chwat, nim się ożenił, powędrował do Majdanu, gdzie Aronko postawił karczmę swemu pierworodnemu. On tu był pierwszym Żydem... Pamiętam, pamiętam... Wtedy nie było jeszcze w Majdanie tylu domów... Mo że piętnastu gazdów liczył wówczas Majdan... Na wielkicr polach siedzieli... A Mordkę ojciec jego uczynił wielkim gospodarzem... A ten Mordko za dziewczętami uganiał... — niech Bóg broni... Nie gniewajcie się, proszę... Nie wierzycie? Żebym tak zdrów był, żebym tak ostatek moich dni dożył — a wiecie przecie, że nie jestem sobie wrogiem... (Na szczęście nie rozumie Piniele, co się wygaduje na jego pradziada...)

Wybucham głośnym śmiechem. Piniele słyszy mój śmiech i także się śmieje swym srebrnym głosikiem. Matka wychodzi gdzieś z kuchni i dowiadując się, o co chodzi, także zaczyna się śmiać... A stary Wasyl Pawliszak przyłącza się do ogólnej wesołości, odsłaniając przytem czerwone, twarde dziąsła. Aż mu mleko ścieka po brodzie...

— Oj, oj, oj — cóżeś takiego uczynił — przeraża się starowina i poważnieje nagle. Ni stąd ni zowąd tak się roześmiać! To grzech! — A ja stary, strasznie się boję grzechu... Niech Bóg broni, jak ja uważam, by nie grzeszyć...

— A na skrzypcach lubił grać Mordko, o — bardzo! Czy zakazano mu w domu, czy co — dość, że pilnował dokładnie kiedy Tymko nie-

że proszono nas właściwie o zaniechanie wszelkich pytań. „Czy nie nasunęły się panu żadne podejrzenia, podczas jazdy autem z Wesemannem i jego bandą?“ —

— „Oświadczyłem już podczas konfrontacji z Wesemannem w Bazylei, że jest całkowicie niemożliwem, abym ja sam z własnej woli wsiadł do cudzego auta w mieście, które graniczy z Niemcami. Byłem zawsze bardzo ostrożnym i takiej lekkomyślności nie popełniłbym nigdy w życiu. Przypuszczam, że podczas obiadu spożytego w towarzystwie Wesemanna i jego spólników dosypano mi do trunku jakś usypiający proszek, gdyż do dziś dnia nie przypominam sobie, abym wsiadł do jakiegoś auta. Przytomność odzyskałem dopiero w momencie mego aresztowania na granicy, w Lorrach. Prokurator Haberli przywiązuje do tego faktu, któremu Wesemann zresztą zaprzecza, dużo wagi, gdyż zmienia to kwalifikacje jego czynu ze zbrodni porwania na zbrodnię uśpienia i porwania.

— A więc, panowie, proszę podziękujcie światu, Waszym redakcjom i czytelnikom za to wszystko, co uczynili dla mej osoby. Nie jestem w stanie niestety dłużej mówić“.

Opadł zmęczony na poduszki. Widzieliśmy, że kosztowało go nie mało wysiłku ta rozmowa. Cicho opuszczaliśmy ten pokój i odyzskane prywatne szczęście tych dwojga dzielnych ludzi.

Niesjonistyczny członek Agencji Żydowskiej — w Moskwie

Moskwa Z.A.T. Do Moskwy przybył niesjonistyczny członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. M. Karpf, prezydent i profesor wyższej uczelni żydowskiej pracy społecznej w Nowym Yorku. W towarzystwie dyrektora „Agro-Jointu“ dr. Karpf uda się w podróż po kolonjach żydowskich na Krymie i Ukrainie celem zapoznania się z sytuacją i rozwojem kolchozów żydowskich. Podróż potrwa około trzech tygodni. Jako długoletni działacz w dziedzine pracy społecznej dr. Karpf zamierza też zapoznać się z innemi dziedzinami gospodarki żydowskiej w Związku Sowieckim.

Gminy żydowskie we Włoszech pozbawione rabinów

Rzym Z.A.T. Profesor Emilo Artos, nadrabin Florencji, po 9-letnim urzędowaniu opuścił swe stanowisko, aby objąć katedrę w seminarjum rabinicznem w Rzymie. Naskutek opuszczenia przez prof. Artosa urzędu rabinicznego we Florencji wakuje jeszcze jedno stanowisko rabina w wielkich gminach żydowskich. Pismo „Israel“ powołuje związek gmin żydowskich we Włoszech, aby jaknajrychlej zainteresował się losem miast jak Medjolan, Genua, Florencja, nie mówiąc już o mniejszych miastach pozbawionych duszpasterzy. Pismo wskazuje, że od rozwiązania tego zagadnienia zależy przyszłość gmin żydowskich we Włoszech.

Organ Goeringa o dezyderatach Żydów niemieckich

Berlin Z.A.T. „National - Zeitung“ (Essen) — organ premjera Goeringa — zamieszcza artykuł zawierający odpowiedź na dezyderaty niemieckiego żydostwa, wysunięte przez Reichsvertretung der Deutschen Juden w związku z ustawami norymberskiemi.

„National - Zeitung“ sądzi, iż nie można kwalifikować jako dyfamację powtarzanego przez prasę narodowo - socjalistyczną twierdzenia, że Żydzi są winni „hańbienia rasy niemieckiej“ lub twierdzenia, że Żydzi prowadzą na całym świecie propagandę rewolucyjną.

Pismo nie widzi (!) też nic podburzającego w określaniu Żydów jako *„narodu morderców“* itp. Co się tyczy żądania swobody gospodarczej, pod względem gospodarczym będą kiedykolwyobrazić, aby Żydzi wciąż jeszcze sądzili, że „National - Zeitung“ zaznacza, iż trudno sobie wiek zrównani z nami“.

Pismo przepowiada, że Niemcom coraz bardziej utrudnione będzie *utrzymywanie jakiegokolwiek kontaktu z Żydami.* Jedyne, na co „National Zeitung“ się zgadza, jest punkt programu migracji Żydów niemieckich. Pismo zaznacza „Bez zastrzeżeń akceptujemy to z tem jednak, aby emigranci żydowscy opuścili Rzeszę i nigdy już do niej nie wrócili, nie zaś, jak to było dotychczas, gdy niektórzy Hebrajczycy opuścili Niemcy poto tylko, aby po nabyciu za pieniądze obcego obywatelstwa, powrócić do Niemiec jako cudzoziemcy“.

Zmiana nazwy

Berlin Z.A.T. W wyniku norymberskiej ustawy o obywatelstwie Rzeszy „Zentralverein deutscher Bürger jüdischen Glaubens“ zmienił nazwę organizacji na „Zentralverein der Juden in Deutschland“.

Rozkaz przeciwko „akcjom na własną rękę“ — a rzeczywistość

Berlin Z.A.T. W całych Niemczech jest bezustannie kontynuowana antyżydowska agitacja bojkotowa. Codziennie mnożą się dowody świadczące, iż nie należy spodziewać sę żadnego pozytywnego skutku rozkazu Hitlera przeciwko antysemickim „akcjom na własną rękę“. W Koblencji lokalna prasa ogłosiła listę żydowskich przedsiębiorstw, lekarzy i adwokatów, nawołując jednocześnie ludności do bojkotowania ich.

Samorząd w Duisburgu zakazał lombardom udzielania pożyczek Żydom. We wszystkich miastach okręgu Fuerth wywieszone zostały na głównych ulicach tablice z napisem: „Żydzi niepożądani“. W czasie lokalnej uroczystości w Rheinfelden umieszczono na rynku lalkę Żyda z napisem: „Precz z jego głową“. Gra polegała na rzucaniu piłek w głowę figury, przyczem „celni strzelcy“ otrzymali specjalne nagrody.

Pismo katolickie wobec norymberskiej ustawy przeciw małżeństwom mieszanym

Wiedeń Z. A. T. Katolicka „Linzer Volksblatt“, uchodzące za organ biskupa Linzu dr. Gfoellnera, omawia norymberską ustawę rasową zakazującą zawierania małżeństw między Żydami i Aryjczykami i stwierdza, że ustawa ta stwarza podłoże do nowego zatargu między kościołem katolickim a państwem narodowo - socjalistycznem. Zgodnie z ustawą — pisze „Linzer Volksblatt“ — „pełnokrwistym“ Żydom nie wolno zawierać ślubów małżeńskich z Aryjczykami. Aczkolwiek ustawa wyraźnie o tem nie mówi, to jednak jasne jest, że ktokolwiek współdziała w akcie zawierania takiego małżeństwa, będzie karany jako współwinny „przestępstwa“. Kościół katolicki zakazuje ślubów między katolikami a innowiercami, zezwala jednak na małżeństwo między chrzczonym Żydem a katolikiem. Jest zatem jasne, że duchowny katolicki, który udziela ślubu takiej parze, naraża się na karę, aczkolwiek spełnia on przez to swój obowiązek zgodnie z prawem kościelnem.

Audjencja uczonego żydowskiego u papieża Piusa XI

Rzym Z.A.T. Dyrektor seminarjum rabinicznego w Rzymie prof. Umberto Gassuto został przyjęty na dłuższej audjencji przez papieża Piusa XI, któremu uczony żydowski wręczył egzemplarz świeżo wydanego swego dzieła o rękopisach hebrajskich w bibljotece Watykanu. Studja nad temi rękopisami były w swoim czasie powierzone przez papieża prof. Freimannowi z Frankfurta, zostały one jednak zakończone przez prof. Cassuto. Audjencja trwała 20 minut, miała bardzo serdeczny przebieg i w toku jej omówione były żydowskie sprawy naukowe.

O następcę naczelnego rabina Kuka

Jerozolima Z.A.T. W kołach religijnych rozpoczęły się rozmowy na temat obsadzenia stanowiska naczelnego rabina Palestyny, opróżnionego po zgonie rabina Kuka. Narazie rozpatrywana jest sprawa tymczasowego zastępcy, który zająłby to stanowisko do czasu wyboru rabina naczelnego.

Życie gospodarcze Palestyny a zatarg włosko-abisyński

Tel-Awiw Z.A.T. Na konferencji palestyńskich bankierów, przemysłowców i kierowników instytucyj gospodarczych uchwalono szereg skoordynowanych kroków dla ochrony gospodarki palestyńskiej w związku z komplikacjami grożącemi w związku z zatargiem włosko-abisyńskim. Na konferencji, zwołanej przez wiceburmistrza Tel - Awiwu inż. Rokeah, dano wyraz przekonaniu, że wskutek dalszego rozwoju zatargu gospodarce palestyńskiej żadne trudności nie grożą.

Rozszerzenie uprawy winogron jadalnych w Palestynie

Jerozolima Z.A.T. Departament rolny Agencji Żydowskiej i rolna stacja doświadczalna poczyniły szereg udanych prób, zmierzających do rozszerzenia zasięgu uprawy jadalnych winogronu w Palestynie. Próby te są obecnie rozszerzane z tem, aby przynajmniej konsumpcja wewnętrzna rynku palestyńskiego została pokryta przez krajową uprawę grona.

Ruch na wybrzeżu tel-awiwskim

Jerozolima Z.A.T. W oficjalnem piśmie rządu palestyńskiego ukazało się, z podpisem wiceburmistrza Tel-Awiwu inż. Rokeah i kontrasygnatą zastępcy naczelnego sekretarza rządu S Moody'ego, rozporządzenie samorządu tel-awiwskiego z mocą ustawy, regulujące ruch na wybrzeżu morskiem w Tel-Awiwie, urządzenia kąpielowe, imprezy sportowe itd. Za przekroczenie przepisów rozporządzenia przewidziane są kary grzywny do 20 f. szt.

Wycieczka palestyńska duchownych katolickich z Polski

Jerozolima Z.A.T. W Palestynie bawiło 54 duchownych katolickich ze lwowskiego Instytutu Teologicznego. Wycieczka zwiedziła miejsca święte, kilka osiedli żydowskich oraz Uniwersytet Hebrajski. Została ona przyjęta przez generalnego konsula Polski w Jerozolimie. Wycieczka zwiedziła także Egipt, skąd powróciła do Palestyny i „Polonią“ udała się w drogę powrotną do Polski.

łoszczyk udawał się z żoną na pole, (Anna jej było, a krasna była...) zdejmował okna, wskakiwał do izby i rzępolił na skrzypcach cały boży dzień...

Cały boży dzień rzępoli... Tak, tak...

Załatwiwszy się w międzyczasie z jedzeniem i nie doczekawszy się dalszych pytań, podniósł się, poczem szeroko ukląkł twarzą ku wschodowi i począł odmawiać modlitwy: „Ojcze nasz“ i inne, kończąc strofą:

„Nie ku ciemnej nocy,
Ale ku jasnemu dniowi —

Ojcze, Panie, Jezu Chryste, Synu — Ojca i Ty, ojcze Mikołaju: Ochroń bydło tych oto pobożnych ludzi, na wodach, na mostach, na pastwiskach, strzeż ich od złego, od wściekłego zwierzęcia, od nieżyczliwego człowieka, od złych oczu, od chorób niespodzianych...

Przeżegnał się jeszcze kilka razy wielkiemi łukami, wstał i biorąc z rąk mego synka jałmużnę, pobłogosławił go: by rósł jak topola, jak smerek w wielkim lesie; by był piękny i miły jak wiosna, wesół jak lato, bogaty jak jesień i zdrów jak zima i odchodząc — pobłogosławił nas wszystkich:

Niechaj Bóg wam da i waszym blizkim
z lądu i z morza,
z pola, z całego świata,
i z wszystkiego, czego wam trzeba
dużo, dużo...

(Przekład z żydowskiego).

Zmiana nastrojów nad Adrjatykiem

Zbliżenie włosko - jugosłowiańskie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Belgrad, we wrześniu.

Przed kilkoma dniami poseł włoski w Belgradzie, hrabia Aiola di Campalto, udzielił jednemu z pism jugosłowiańskich wywiadu, w którym oświadczył, że zbliżenie włosko-jugosłowiańskie będzie miało charakter trwały. Odnośny ustęp brzmiał dosłownie: „Jestem zwolennikiem systematycznego przywrócenia atmosfery wzajemnego zaufania. Najlepszym instrumentem dla tego celu są stosunki gospodarcze, które pragniemy rozbudować na podstawach ściśle rzeczowych. Jeśli obecnie rozszerzymy i pogłębimy stosunki gospodarcze, uda się nam później je podporządkować wyższym interesom obu państw, które przez swoje położenie geograficzne i strukturę gospodarczą wzajemnie się uzupełniają“.

Oświadczenie posła włoskiego wywołało duże wrażenie w opinji publiczn. Jugosławji, szczególnie żywem echem odbiło się w kołach gospodarczych. Jugosławja jest bowiem zainteresowana w zwiększeniu obrotów handlowych z Włochami. Wzrost zapotrzebowania na drzewo, zboże i trzodę, wywołany koniecznością zaprowiantowania wojsk włoskich w Afryce, stwarza możliwość wydajnego zwiększenia eksportu jugosłowiańskiego. Produkcja rolna i leśna w Jugosławji od lat dotkliwie odczuwa zamknięcie poszczególnych rynków zagranicznych. Równocześnie ze spadkiem eksportu, spadły również ceny i to w katastrofalnej mierze. Dla przykładu zaznaczymy, że cena bydła w stosunku do r. 1934 obniżyła się w r. b. o 50%. A Włochy znajdują się na pierwszym miejscu wśród odbiorców jugosłowiańskich produktów rolniczych.

Interesy gospodarcze mają jednakże służyć jedynie do zacieśnienia politycznego między Rzymem a Belgradem. Przy przeprowadzeniu tego zadania hrabia Voila di Campolto będzie miał sojusznika w osobie posła francuskiego w Belgradzie, min. Dampierre. Albowiem zbliżenie między Jugosławją a Włochami leży po linji tej koncepcji naddunajskiej, której autorem był Barthou, a wykonawcami Laval i Mussolini. Zbliżenie między państwami, które pozostawały przez długi czas na stopie niemal wojennej, ma bardzo duże znaczenie. Dowodem tego jest m. in. poniższe oświadczenie posła jugosłowiańskiego w Pradze, dr Grisogono. „Niechodzi o to, byśmy się obrzucali różami, byśmy prowadzili dyskusje o ideowej, kulturalnej łączności, o podobieństwach charakteru. To są argumenty, którema posługują się romantycy polityczni, my sięgamy do innych dziedzin — Włochy są nietylko naszym sąsiadem, ale sąsiadem od najdłuższej granicy. Prawie wszystko, czego w dziedzinie produkcji rolnej brak Włochom, posiadamy poddostatkiem, natomiast włoskie artykuły przemysłowe znajdują łatwy i dogodny rynek zbytu w Jugosławji. Statystyka wskazuje, że Włochy są naszym najlepszym odbiorcą. Przy wzajemnem uznaniu granic i suwerenności oba państwa są stworzone do odegrania czynnej roli w kształtowaiu się pokoju w tej części Europy“.

Włochy uczyniły bardzo wiele na drodze zbliżenia do Jugosławji. Wspomniany już na wstępie nowy poseł włoski w Belgradzie, składając księciu regentowi Pawłowi swoje listy uwierzytelniające, dał wybitnie wyraz nowej polityce swojego rządu. Zapewnił wów czas uroczyście, że Włochy nie żywią żadnych wrogich zamiarów względem Jugosławji, że nie roszczą sobie żadnych pretensyj terytorjalnych, natomiast życzą sobie szczerej i serdecznej współpracy na odcinku politycznym i gospodarczym. Od tej chwili właściwie datuje się widoczna zmiana w nastawieniu jugosłowiańskiej opinji publicznej wobec Włoch. Język, którym przemówił hrabia Viola di Campalto, był zupełną nowością. Na to nikt nie był w Belgradzie przygotowany, jakkolwiek wszyscy życzyli sobie uregulowania stosunków z potężnym sąsiadem.

W odpowiedzi na mowę posła prasa jugosłowiańska stwierdziła, że Adrjatyk, który dotychczas dzielił oba narody jest przecież łącznikiem. Na łamach prasy włoskiej zaczęły zabierać głos wybitne osobistości Jugosławji. Ba, ukazały się artykuły omawiające w bardzo przychylnym tonie sytuację gospodarczą i polityczną Jugosławji. Prasa zaczęła wskazywać na konieczność bliskiej współpracy obu państw. Znikł z łamów prasy włoskiej skrót S. O. S., którym przez długie lata określano Jugosławję, a biorący swój rodowód z używanego niegdyś skrótu S. H. S. Po obu stronach nastąpiła poważna zmiana nastrojów.

Punktem kulminacyjnym tej ewolucji jest wizyta posła jugosłowiańskiego w Rzymie min. Ducica u Mussoliniego. Prasa belgradzka utrzymuje, że rozmowa trwała przeszło godzinę i dotyczyła nietylko spraw gospodarczych, ale również politycznych. Pierwszym rezultatem tego spotkania jest zwołanie włosko-jugosłowiańskiej konferencji gospodarczej.

Nie ulega wątpliwości, że Włochy w obliczu sytuacji we wschodniej Afryce szukają w basenie Dunajskim nietylko odprężenia, ale zmierzają do zabezpieczenia tam swoich pozycyj. W tych warunkach droga do porozumienia włosko - jugosłowiańskiego

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

27)

Kłamała więc matka uparcie i sprytnie. Staruszka wierzyła jej całem sercem i często mówiła o tem, jaki majątek jej syn zdobędzie. Twarz matki była spokojna i nie zdradzała wzruszenia. Nie płakała jak to czynią inne kobiety, gdy mężowie je porzucą i okryją hańbą. Wkońcu wszyscy uwierzyli w prawdę jej słów. Nawet plotkarka przycichła i mruczała tylko nad jedwabnym haftem:

— Zobaczymy — minie czas, a zobaczymy, czy przyśle jej pieniądze lub list i czy kiedykolwiek powróci do domu.

Tak więc poruszenie we wsi ucichło. Myśli ludzkie zwróciły się do innych spraw. Zapomnieli o matce i jej opowiadaniu.

Wdedy matka postanowiła sama pokierować swym losem. Siedm dni dawno minęło, a mąż nie powrócił. Ryż dojrzał tymczasem, zwisał ciężki i żółty; czas było zacząć żniwa — a mąż wciąż nie wracał. Zżęła go więc sama. Przez dwa dni pomagał jej kuzyn, który ofiarował swe usługi, gdy jego własny ryż stał już zżęty i związany w snopy. Cieszyła się, że jej pomaga, choć obawiała się go zarazem. Był człowiekiem bardzo małomównym i uczciwym a stawiał pytania tak proste, że prawda sama cisnęła się na usta. Pracował jednak w milczeniu i nie pytał o nic, nie tracił niepotrzebnych słów. dopiero na odchodnem powiedział:

— Gdyby nie wrócił do czasu, kiedy trzeba dzielić zboże z dziedzicem, pomogę ci. Nowy zarządca jest podstępny i chytry. Niełatwo będzie samotnej kobiecie dojść z nim do ładu.

Podziękowała mu spokojnie, uradowana obietnicą. Znała zarządcę bardzo pobieżnie, pojawił się bowiem niedawno w tej okolicy. Był przytem mieszczuchem, więc w wszystkiem co mówił i czynił brzmiała nuta fałszywej serdeczności.

Dni mijały i urastały w miesiące. Wstawała zawsze przed świtem i odchodziła z chaty, w której spały jeszcze dzieci i staruszka. Przyrządzała im jadło, aby się mogli posilić, gdy się przebudzą. Potem brała dziecko na rękę, drugą chwytała krótki, zakrzywiony sierp i tak ruszała w pole. Dziecko podrosło znacznie i siedziało już samo. Sadzała je więc na trawie i pozwalała mu bawić się wedle woli. Niemowlę brało do rączek ziemię, pchało ją do ust, jadło i pluło, czując wstrętny posmak. Po chwili zapominało i jadło znowu. Niebawem brudna ślina okrywała całą twarzyczkę. Trudno, niech się dzieje, co chce — matka nie miała czasu. Musiała pracować za dwóch i pracowała za dwóch. Czy dziecko płakało, czy nie, przychodziła dopiero, gdy ogarniało ją znużenie. Siadała, by spocząć i wtedy przykładała do piersi powalane ziemią usteczka. Była zbyt znużona, by troszczyć się o to, że ją dziecko pobrudzi.

Ścinała żółte, sztywne kłosy garść za garścią, pochylając się nisko za każdym razem. Potem układała je w snopy. W czasie żniw biedacy nadciągają na rżyska, aby zbierać pokłosie. Kiedy zbliżyli się do jej pola, zwróciła w ich stronę twarz ciemną od potu i brudu, wykrzywioną zmęczeniem i goryczą znoju. Obrzuciła ich wymysłami. Wołała:

— Chcecie zbierać pokłosie u samotnej kobiety, która musi pracować bez pomocy mężczyzny? Jestem biedniejsza niż wy, żebracy, złodzieje przeklęci!

Wymyślała zażarcie. Przeklinała matki, które ich na świat wydały i synów, których spłodziłi. Wkońcu omijali jej pola, gdyż zdjął ich strach przed tak potężnemi klątwami.

(C. d. n.)

stoi otworem. Porozumienie między temi państwami jest podstawowym warunkiem możliwości zawarcia paktu Dunajskiego, do którego zmierzają w równej mierze Rzym i Paryż.

G. S.

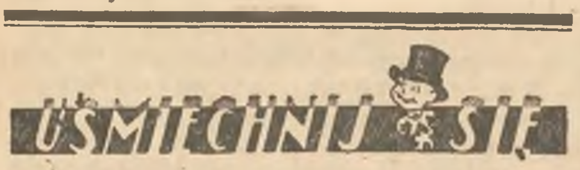
Podział nowego miljona



Na fotografji widzimy p. Ch. Rotenberga, zamieszkałego w Warszawie w okolicy placu Muranowskiego. Był to dotychczas człowiek bardzo biedny, zarabiał na życie wyrobem pudełek tekturowych, ale praca ta, ze względu na ciężką chorobę piersiową, wyczerpywała go zupełnie. O leczeniu nie było mowy: trzeba było myśleć o wyżywie niu rodziny.

Teraz starczy już na wszystko, bo p. Rotenberg jako właściciel jednej z ćwiartek n-ru 163.490, otrzymał z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej przypadającą mu część miljona, tj. 200.000 zł. będzie się więc mógł leczyć, wypoczywać, a rodzina jego żadnych braków odczuwać już nie będzie.

Naturalnie p. Rotenberg zamierza grać dalej na Loterji Państwowej Podobają mu się zwłaszcza, wprowadzone do 34-ej Loterji, stałe wygrane dzien ne, wylosowywane każdego dnia ciągnienia, niezależnie od normalnych wygranych. W pierwszej klasie której ciągnienie rozpoczyna się 18 października, wygranych dziennych będzie cztery po 25.000 zł. każda. Najwyższa normalna wygrana wy nosi w tej klasie 100.000 zł.



TU JEST CHORY!

Tristan Bernard był właśnie na przechadzce z Consteline'em, gdy ten upadł i zwichnął nogę Constelin odwieziony do domu, piekielnie się nudził. Tristan Bernard zorganizował tedy masową wizytę do rannego, w której wzięli udział wszyscy jego przyjaciele i znajomi.

Rychło mieszkanie Consteline'a przy ulicy Victor Masse zamieniło się w piekło dla lokatorów kamienicy: dyskusje, krzyki urywane, melodeklamacje, tańce z przytupem i bez, zaimprowizowany jazz i inne rozrywki cygańskiej braci, które przeciągały się do późna w noc w mieszkaniu C. spędziły sen z oczu mieszkańców kamienicy.

Pierwszego dnia lokatorzy kamienicy znieśli to wszystko ze stoickim — zaprawdę — spokojem. Lecz następnego dnia gdy cała kamienica została postawiona na nogi o 3-ej w nocy, niesamowitem wyciem, posączonem z grą na cymbałkach, sąsiad Consteline'a — jakiś kapitan — zapukał do jego drzwi i zapytał:

— Na Boga? Cóż się tu dzieje? Co się stało?

I cała banda odparła chórem, którego natężenie i moc wstrząsnęły domem w posadach:

— Tu jest chory!

CO KRAJ, TO OBYCZAJ.

— Niech pan mi napisze prawdziwą realistyczną sztukę, — powiedział kiedyś dyrektor pewnego teatru do dramaturga. — Żadnych zagadnień, żadnych wymyślonych sztucznie skonstruowanych tricków. Ot, zwykły dramat z cichego, powszedniego życia rodzinnego.

— Jak pan to rozumie?

— No, powiedzmy, ojciec jest przemytnikiem alkoholu, matka jest pijaczką, najstarszy syn jest gangsterem, drugi uciekł z domu rodzicielskiego, córkę mają deportować!..

DWUWIERSZ.

Poeta przyniósł do redakcji dwuwiersz do oceny:

— Świetny — rzecze redaktor — tylko nieco za długi.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Tragedja rodziny żydowskiej w podkarpackiej wiosce

Z Gorlic donosi nam nasz korespondent (D. E.) W Nowicy, małej podkarpackiej wiosce mieszka rodzina Mitterów, żyjąca z prowadzenia małego gospodarstwa rolnego w tejże wsi. Przed rokiem uderzył grom w spokojne życie biednych wiejskich Żydów i nazawsze zburzył harmonję pracowitego życia. Córka pobożnego Leiba Mittra, Sara Małka nawiązała bliższy stosunek z parobczakiem wiejskim Wańką Krajniakiem. Na nic się nie zdały biadania i płacz starych rodziców — Sara Małka przeszła na wiarę grecko - katolicką i poślubiła swego wybrańca Po paru miesiącach okazało się, że upomnienia starych rodziców były słuszne, gdyż mąż Mitterówny zaczął się znęcać nad nią tak, że ta zmuszona była uciec i schronić się zdala od wsi rodzinnej i starych, złamanych ciosem rodziców — byle dalej od miejsca, gdzie spodziewała się żyć szczęśliwie. Wańko Krajniczyn, oparty o przysługujce mu prawo, rozpoczął poszukiwania za zbiegłą, ale bez rezultatu. Doniósł on władzom policyjnym, że Leib Mitter, ojciec jej ukrył ją gdzieś, nie chcąc dopuścić do ich współżycia. I onegdaj w dzień sobotni przywieziono na furze skutego (!) starego Leiba Mittera i osadzono w więzieniach sądu gorlickiego. Rodzice Mitterówny zapewniają, że o pobycie córki nie wiedzą, gdyż ona sama uciekła od męża, dajc jednemu z adwokatów gorlickich pełnomocnictwo do wszczęcia kroków rozwodowych i postępowania administracyjnego do przejścia na judaizm.

Tragedja znanego na tutejszym terenie pobożnego Żyda wywarła wielkie wrażenie

—ooo—

Zastosowanie wynalazku P. Prezydenta Rzplitej w szpitalu warszawskim

Zarząd Miejski w Warszawie zdecydował nadbudowę gmachu jednej z klinik szpitala Dzieciątka Jezus celem zainstalowania w nowym gmachu wynalazku P. Prezydenta Rzplitej, dotyczącego leczenia sztucznem powietrzem górskiem.

Roboty przygotowawcze przy budowie nowego pawilonu zostały już rozpoczęte.

Przy klinice zostanie uruchomiony oddział liczący 24 łóżka szpitalne. Ogólny koszt robót budowlanych wyniesie około 200 tys. zł., nie licząc kosztów specjalnej aparatury, które mają być pokryte z funduszów min. opieki społecznej. Uruchomienie tego pawilonu nastąpi w roku przyszłym.

7 dni aresztu za wystąpienia antyżydowskie

W miejscowości Dobroń pod Pabjanicami policja aresztowała dwóch członków Str. Narodowego Jana Sobieryna i Karola Magiera oskarżonych o wystąpienia antyżydowskie.

Sąd starościński skazał obu oskarżonych na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Uczestnicy „łańcucha szczęścia“ karani administracyjnie

Wobec coraz bardziej rozprzestrzeniającego się uczestnictwa w t. zw. łańcuchu szczęścia. władze warszawskie przystąpiły do karania osób, biorących udział w tej imprezie.

Władze stanęły na stanowisku, że jest to czyn karalny, jako zbiórka publiczna, urządzana w interesie osób prywatnych. Czyn ten jest sprzeczny z art. 3 ustawy z dn. 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych i grozi karą aresztu do 1 miesiąca i grzywną do 1.000 zł. W ciągu ostatnich dni starostwo grodzkie Warszawa—Południe ukarało za uczestnictwo w „łańcuchu szczęścia“ 4 osoby. Są to osoby, które figurowały na jednym z licznych arkuszy „łańcucha“, rozsyłanych ostatnio zarówno do osób prywatnych, jak i do urzędników. Jeden z tych arkuszy wpadł w ręce starostwa grodzkiego, które wyciągnęło odpowiednie konsekwencje. Nie ulega wątpliwości, że wystąpienie władz zahamuje w poważnym stopniu rozpęd, jakiego nabrała ta „psychoza łańcuchowa“. Dodać należy, iż „łańcuch“ był wykorzystywany również w celach oszukańczych przez osoby nieuczciwe, które liczyły na naiwność ludzką. O ileby władze administracyjne miały zamiar ukarać wszystkich uczestników „łańcucha“, ilość spraw tylko w jednej Warszawie doszłaby niewątpliwie do kilkudziesięciu tysięcy.

Z pośród ukaranych wymienia się jednego z współpracowników agencji telegraficznej, żonę wyższego urzędnika itd.

Makabryczna sekcja w grobowcu

Student medycyny Globeck ze Stanisławowa był zaręczony z panną Z. Gdy narzeczona ciężko zachorowała, zaofiarował się jako krwiodawca, dla uratowania Z., przez transfuzję krwi. Wysiłki lekarzy były daremne. Panna Z. zmarła. Było to przed 5 laty. Globeck nie mógł przeboleć straty narzeczonej. W nocy zakradł się na cmentarz stanisławowski, wszedł do grobowca i wyciął serce narzeczonej, które zabalsamował i przechowywał w swem mieszkaniu.

Dowiedzieli się o tem koledzy studenta. Sprawa wyszła na jaw podczas rewizji, zarządzonej przez policję u Globecka. Serce nieboszczki władze przesłały do prokuratury, jako dowód rzeczowy. Studenta pociągnięto do odpowiedzialności karnej za profanację zwłok.

Skazanie złodzieja automatów telefonicznych

W gmachu poczty głównej w Lublinie od dłuż szego czasu ginęły w tajemniczy sposób pieniądze z automatów telefonicznych. Zarządzono obserwację budek telefonicznych i pewnego dnia o godz. 5-ej rano zauważono niejakiego Bronisława Jenerala, który zdołał już wyjąć pieniądze z jednego automatu. Przychwycony złodziej stoczył walkę z policjantem, lecz zdołano go zatrzymać. Sąd okręgowy skazał go na 1 rok więzienia.

TO I OWO

Gdzie brak dentystów

Dzienniki londyńskie stwierdzają, że pomimo powszechnego narzekania na nadmiar inteligencji, pracującej zawodowo, istnieje jeszcze kraj, w którym poprostu brak wykwalifikowanych dentystów.

Krajem tym są Indje Wschodnie.

Tak np miasto Bombaj, gdzie mieszka 5000 Europejczyków, 100.000 Parsów (wyznawców Zoroastra) i 1 i pół miljona Hindów, liczy, jak twierdzą dzienniki londyńskie, zaledwie 25 dentystów. Wprawdzie pracuje tam także 300 techników dentystycznych, którzy zajmują się również dentystyką, ale i oni nie wystarczają na potrzeby miasta o prawie dwu miljonach mieszkańców.

W tem jednak rzecz, że w Indjach nie potrzeba świadectwa z ukończenia studjów dentystycznych wobec czego zajmować się tam może dentystyką każdy prostak, nawet zgoła niewykwalifikowany. Takie same stosunki panują też w innych wielkich miastach Indji Wschodnich, jak Kalkutta, Madras, Delhi lub Rangoon w Birmie.

Pomimo to wszakże jest tam dużo miejsca dla wykwalifikowanych dentystów europejskich, posiadających nowoczesne aparaty dentystyczne. Ale jednocześnie prasa londyńska przestrzega, że dentysta europejski, pragnący się osiedlić w Indjach Wschodnich, musi posiadać kapitał 1000 do 1200 funt. sterl., aby mógł żyć w ciągu przynajmniej roku z własnych funduszów i studjować stosunki miejscowe, zanim wyrobi sobie praktykę

Hydroplan rumuński spadł do morza

Pod Constanzą spadł do morza hydroplan wojskowy, przyczem obserwator, dwaj piloci i mechanik odnieśli ciężkie rany, radjotelegrafista zaś utonął. Aparat został zupełnie zniszczony

Dokąd poza Palestyną można jeszcze emigrować

Widoki — nadzieje — rozczarowania

Z chwilą, gdy Stany Zjednoczone, które w okresie masowej emigracji wchłaniały ogromną falę imigrantów, otwierając dla nich specjalne fabryki — zamknęły wrota kraju, pozostała dziś tylko — poza Palestyną oczywiście — kolonizacja rolna w niektórych państwach południowo - amerykańskich, które w pewnej mierze są jeszcze dostępne dla imigracji europejskiej.

Poniżej podajemy przegląd tych krajów i warunków, jakie w nich panują.

KANADA.

W Kanadzie są widoki dla rolników dość znośne. Kanadyjskie towarzystwa kolejowe uposażone ze strony rządu w rolę pośredników, wyszukują imigrantów przez swych agentów. Imigracja musiała w ostatnich latach spowodu bezrobocia ulec znacznemu ograniczeniu, ponieważ okazało się rzeczą konieczną mieszkające już w Kanadzie rodziny osiedlić na roli, względnie zatrudnić w rolnictwie. Kwota dla imigrantów z Europy środkowej jest bardzo mała i wynosiła w roku ubiegłym łącznie sto rodzin. Każda rodzina musi po przybyciu na miejsce wykazać się kwotą tysiąca dolarów kanadyjskich, tj. 5.000 złotych. Ze względu na mające nastąpić wybory trudno cokolwiek teraz powiedzieć, jak wyglądać będzie polityka imigracyjna na rok przyszły.

ARGENTYNA

Rząd argentyński żąda kapitału w kwocie 2.000 zł. a naogół nie jest bardzo życzliwie ustosunkowany do imigracji. Mimo dewaluacji peza nie udało się doprowadzić do zwyżki cen argentyńskiego eksportu, a przez to do poprawy sytuacji rolnictwa argentyńskiego. Dominujące gałęzie zarobkowania, tj. rolnictwo i hodowla bydła przeżywają od lat ostry kryzys. Ceny ziemi są stosunkowo dość wysokie, wynosząc od 130 do 220 zł. za hektar. Kolonizacja na bardzo tanich polach rządowych wygląda tylko na pierwszy rzut oka bardzo ponętnie, nie można jej jednak zalecać ze względu na zupełny prawie brak środków komunikacyjnych. Wszędzie w południowej części przeprowadzono w ostatnich latach eksperymenty kolonizacyjne. W bardzo rzadkich wypadkach czyniły to rządy, przeważnie jednak podejmowali inicjatywę przedsiębiorcy prywatni, towarzystwa kolejowe, związki wyznaniowe i organizacje kolonistów. Obok więc poważnych i doświadczonych przedsiębiorców znajduje się dużo dyletantów, którzy reklamują się jako międzynarodowe towarzystwa kolonizacyjne. Doświadczenia naogół nie były bardzo dobre. Rezultatów pozytywnych można tylko wtenczas oczekiwać, jeśli rząd całkiem otwarcie zainteresuje się kolonizacją.

BRAZYLJA

W Brazylji stwierdzić można niebardzo korzystne warunki dla emigracji. Ustalono bardzo niskie kwoty dla pojedynczych krajów, wynoszące około 2 procent ogólnej emigracji z odnośnych krajów w ostatnich 50-ciu latach. Każdy imigrant musi mieć 3.000 milrajsów. Dla większych więc rodzin wyłaniają się trudności bardzo duże, ponieważ żąda się za każde dziecko 2.000 milrajsów. Najlepsze jeszcze możliwości są w stanach Rio Grande Sul. Santa Catharina i Parana. Liczne rzeki ułatwiają komunikację, ale z drugiej strony lasy dziewicze ją utrudniają. W każdym razie pierwsze dwa lata są bardzo ciężkie.

CHILE

I ten kraj znajduje się jeszcze wciąż w stanie silnej depresji. Żąda się stosunkowo wysokiej kwoty, którą musi się wykazać imigrant. Najkorzystniejszą jest kolonizacja na kooperatywnych podstawach. Obok produkcji zboża mówić też można o kulturze owoców i hodowli bydła. Przemysł w tym kraju znajduje się w ciągłym rozwoju.

URUGWAJ

Małe to państwo nad La Platą między Argentyną a Brazylją, dysponuje stosunkowo niewielu fermami rolniczemi, ponieważ dominującym typem gospodarki jest tutaj hodowla bydła. Olbrzymie frigorificos — fabryki mięsa mrożonego i konserw — zakupują bydło i owce, a następnie mięso ich eksportują. Kryzys światowy dał się mocno we znaki, odbijając się na eksporcie i potęgując bezrobocie. Rolnicza kolonizacja mogłaby tylko wtenczas liczyć na powodzenie, jeśliby ograniczała się do kutlury jarzyn. Klimat jest dobry. Żąda się kwoty zabezpieczającej życie emigranta na rok. Ceny ziemi są wysokie.

PARAGWAJ.

Stosunki w tym kraju są niewyjaśnione, nawet jeśli się przyjmie, że wojna o Chaco jest już ukończona. Nie można przewidzieć, jaki wpływ na gospodarkę będzie miała demobilizacja wojska. Paragwaj jest krajem bardzo biednym, w którym środki utrzymania są bardzo niskie. Klimat jest zdrowy, a ziemia dostarcza stosunkowo mnóstwo możliwości dla produktów kolonjalnych i owoców. Istnieje też hodowla bydła, ponieważ dużo jest pastwisk. Rząd nie stawia wielkich trudności i nie żąda zbyt dużych kwot.

EQUADOR, WENEZUELA, KOLUMBIA I MEKSYK.

Equador dzięki swemu położeniu wyżynnemu, licznym rzekom, dobrej walucie i przychylnemu ustosunkowaniu się rządu, zasługuje na baczną uwagę. Oczekiwać jednak należy rezultatów badań rozmaitych towarzystw kolonizacyjnych. Także Wenezuela i Kolumbia, odznaczające się łagodnym klimatem nadają się do kolonizacji. Rządy nie są bardzo przychylnie ustosunkowane. Emigracja do Meksyku jest utrudniona, a każdy emigrant wykazać się musi dużym kapitałem.

MOŻLIWOŚCI W AZJI

Emigracja do krajów dalekiego Wschodu ze względu na duże oddalenie jest bardzo trudna, a nawet Mandżukuo nie przywiązuje dużo wagi do europejskich kolonistów. Chiny nie wchodzą wcale w rachubę ze względu na niewyjaśnioną sytuację polityczną. Indje interesować tylko mogą sfery handlowe, dysponujące kapitałem. Persja walczy też ciężko z kryzysem i nie nadaje się do kolonizacji. Rząd przychylnie ustosunkowany jest do emigracji uczonych, lekarzy, inżynierów i techników. Co do Syrji należy zauważyć, że francuski rząd mandatowy przyjaźnie ustosunkowany jest do emigracji której warunkiem jest jednak posiadanie dość znacznych środków finansowych. Rozmaite towarzystwa kolonizacyjne opracowują szerokie plany, bliskość kwitnącej Palestyny zachęca rząd do przyciągania kapitału żydowskiego.

AFRYKA

W portugalskiej Angoli istnieją pewne możliwości kolonizacyjne. Emigrant musi jednak złożyć jako depozyt kwotę 1.000 zł. i wykazać się posiadaniem 10.000 zł. jeśli chce się urządzić jako samodzielny farmer. Francuskie i angielskie kolonje żądają depozytu pewnej kwoty i wykazaniem się pewnego kapitału, ale trudno coś powiedzieć o możliwościach kolonizacyjnych. Tosamo powiedzieć można o południowo afrykańskiej unji, która żąda od każdego emigranta wykazania się kwotą 3.000 do 5.000 złotych Australja jest wogóle zamknięta dla imigracji.

20 - lecie zgonu T. Pawlikowskiego

Czy można sobie wogóle wyobrazić teatr polski bez Tadeusza Pawlikowskiego? A jednak nie posiadamy ani jednej o nim monografji. Gdyby Pawlikowski urodził się Niemcem, Francuzem albo Rosjaninem, istniałaby napewno o nim bardzo bogata i różnorodna literatura. U nas jest jednak zawsze i wszędzie inaczej. Gdyby nie dyrektor Teofil Trzciński, zapomnielibyśmy zupełnie nawet o 20-leciu jego śmierci. Trzciński jako rasowy człowiek teatru wie doskonale, że teatr jest delikatną rośliną i wymaga przedewszystkiem pielęgnowania gleby. A glebą dla każdego teatru jest tradycja. Dlatego p. dyr. Trzciński przypomniał nam przed dziesięciu laty wielkie i niezapomniane zasługi Tadeusza Pawlikowskiego, a obecnie czyni to znowu po okresie dziesięcioletnim. Bo w miarę jak oddalamy się od Pawlikowskiego, zarysowuje się coraz wyraźniej jego postać.

Byli tacy, którzy twierdzili, że Pawlikowski był tylko magnatem kochającym teatr, że teatr był więc niejako kaprysem wielkopańskim. Gdyby nawet tak było, nieśmiertelne byłyby jego zasługi. Bez opieki możnych mecenasów nie mielibyśmy może wogóle teatru, albotż teatr musiałby wciąż na nowo się odradzać, walczyć o swą formę.

A Tadeusz Pawlikowski wcale nie był bogatym mecenasem, bawiącym się w teatr, bynajmniej nie uprawiał tylko flirtu z teatrem, lecz kochał teatr głęboką miłością. Była to może, lepiej powiedziawszy, najszlachetniejsza ale równocześnie najszczersza namiętność, wypełniająca jego życie. Był naszym Antoinem, Brahmem, Reinhardtem i Stanisławskim — w jednej osobie. Nie miał może własnego stylu, był raczej eklektykiem, uganiającym się wciąż za chimerą sztuki, ale był przedewszystkiem europejczykiem, który mógł o sobie powiedzieć, że wszystko, co Europę w najlepszym tego słowa znaczeniu pasjonuje, nie jest mu obce ani obojętne. Jego teatr był naturalistyczny, symboliczny, modernistyczny, ale, nazywając swego czasu we Lwowie podczas 1 maja robotników „najlepszą i najszlachetniejszą publicznością", był zupełnie szczery i w idealnej zgodzie ze sobą samym. Cechowała go bowiem niezwykła wrażliwość, a za rękę prowadziła zawsze bystrą czujność, pozwalająca mu przewidywać rzeczywistość, która dopiero powstaje, która się później dopiero skrystalizuje.

Dobrze się też stało, że o Pawlikowskim mówi człowiek, o którym można powiedzieć, że urodził się na dyrektora teatru. W Niemczech były seminarja teatralne szkolące kierowników teatru. Dyrektor Trzciński takiego seminarjum nie przeszedł, bo w gruncie rzeczy takiem seminarjum były dla niego długie lata zainteresowań, które poprostu nazwać możemy przygotowaniem się do roli dyrektora. O skali jego zainteresowań świadczy bogata bibljoteka teatrologiczna,, która jest chyba unikatem w Polsce. Mógł sobie też na to pozwolić, jak i na wycieczki po świecie i szukanie teatru po Europie. Przed ostatnią dyrekcją Pawlikowskiego był Trzciński jego konkurentem i zdobył wprawdzie tylko dziesięć głosów na pięćdziesiąt kilka, które skupiły się koło osoby Pawlikowskiego, ale zaraz po swej nominacji napisał stary już wówczas Pawlikowski do znacznie młodszego swego rywala list, w którym oświadcza, że oddaje mu do dyspozycji swój teatr krakowski. Później naprawdę otwarły się dla Trzcińskiego bramy teatru krakowskiego. Trzciński najdłużej dotychczas piastował stanowisko dyrektora teatru krakowskiego. A przeszło dziesięcioletni okres jego rządów w gmachu na pl. św. Ducha stanowi piękną kartę w historji teatru polskiego. Jeśli pozwolimy statystyce mówić, przekonamy się, że Trzciński był chyba jedynym dyrektorem w Polsce, który umiał połączyć kult dla tradycji z nowinkarstwem teatralnem w doskonałą syntezę. Niema też chyba drugiego dyrektora teatru w Polsce, któryby tylu młodych pisarzy wprowadzi na scenę. Odczyt, jaki p. dyrektor Trzciński wygłosi o twórcy i budowniczym polskiego teatru będzie hołdem złożonym przez teraźniejszość przeszłości. Jest to więc prawdziwa i niezwykle szlachetna sensacja artystyczna. M. K

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tajemnice emisyjne

O ile potrzeba nam było dodatkowej lekcji z dziedziny nauk ekonomiki politycznej, to dni ostatnie dały ją nam w sposób wyrazisty i przystępny. Nauka, płynąca z obserwacji wypadków ostatniego czasu dotyczy, ściśle mówiąc, jednego działu zagadnień gospodarczych, działu polityki dewizowej. Wydawaćby się bowiem mogło, tak na pierwszy rzut oka, że ekonomja i polityka ekonomiczna jako dyscypliny bardzo prozaicznego rodzaju, obracają się w ramach ściśle uchwytnych liczb i cyfr, i że niema w obrębie tych posunięć, ściśle i dokładnie obliczalnych, — żadnego miejsca na fantasmagorje, czy inne niewiadome. Otóż właśnie, ostatni okres czasu przekonywa nas, że w dziedzinie polityki gospodarczej, a w szczególności na jej odcinku dewizowo-kruszcowym istnieją miejsca, gdzie cyrkiel, metr i waga nie znajdują żadnego zastosowania. *W tych chwilach, gdy podkłady dewizowo-kruszcowe zamieniają się z tytułu nadawanego im przeznaczenia na surowce wojenne, zawodzi arytmetyka, stosowana wobec stosunku pokrycia do stosunku obiegu w instytucjach emisyjnych, zawodzi zasada, która wydawać się mogła być niewzruszoną, że wielkość podkładu dewizowo-kruszcowego dysponowanego przez dany kraj, jest funkcją jego bilansu handlowego i płatniczego.* Tym to sposobem stajemy wobec nowych zjawisk, nieprzewidzianych przez największych mistrzów i najmniejszych adeptów wiedzy ekonomicznej — stajemy wobec zjawiska, które wykazuje nam jasno jak na dłoni, że w pewnych wypadkach poprawa w saldach bilansu handlowego i płatniczego, a więc nadwyżka przypływu dewiz idzie w parze z zanikaniem zapasu dewiz w skarbcach instytucyj emisyjnych.

Zdajemy sobie sprawę, że nietylko zjawisko, o którem powyżej mowa wydawać się musi niezrozumiałe i wręcz nielogiczne, ale szczególnie teza, wysuwająca takie zjawisko przed forum obserwacyjne ma wszelkie dane, by wydawać się pozbawioną zdrowego sensu. A jednak przypatrzenie się dynamice stanu dewizowego Banku Rzeszy Niemieckiej nietylko pozwala, ale każe z całą stanowczością stwierdzać, że począwszy od r. 1933 aż po ostatnie dni zapas dewiz i kruszcu tego banku stanowi pewnego rodzaju zagadkę matematyczną, która przedstawia się mniejwięcej tak, jakgdyby ktoś sumował cyfrę do cyfry i otrzymywał z takiego działania pomniejszoną cyfrę. Jakgdyby w rachunkowości istniało pojęcie cyfr dziurawych. Bank Rzeszy wykazuje w pierwszych 8 miesiącach bieżącego roku, a więc w okresie typowego ubierniania się niemieckiego bilansu hadlowego pewną poprawę zapasu dewiz z 80 miljonów na około 100 miljonów Rm. A więc ubytek w przypływie z tytułu handlu zagranicznego pozwolił niemieckiemu bankowi emisyjnemu poprawić jego stan posiadania w dewizach. Nie byłoby to jednak aż tak zadziwiające, by z tego jednego faktu wysnuwać wnioski na temat zagadkowości całego bilansu Banku Rzeszy i cyfr jego zapasu dewizowego. Chcemy tu jednak wskazać na rzecz inną, do tego stopnia dziwną, i potąd niewyjaśnioną, że tylko dziwić się nalezy, iż rzeczy tej nie poruszali skrzywdzeni wierzyciele niemieccy w okresie gdy Niemcy kilkakrotnie podrząd zgłaszali swą niewypłacalność, motywowaną właśnie okolicznościami dewizowemi:

Z końcem 1930 r. dysponował Bank Rzeszy rezerwą złoto-dewizową w wysokości 3 miljardów marek. Z końcem 1931 r. zredukowały się te zapasy dewizyjne naskutek kryzysu kredytowego na 1156 miljonów marek. Z końcem 1932 r. wynosiła rezerwa emisyjna Banku Rzeszy 912 miljonów marek, a z końcem 1933 r. 392 miljony marek. Już wydaje się zagadkowem i niezrozumiałem, dlaczego w ciągu 1932 r. zmniejszył się niemiecki zapas dewiz o 244 miljony marek, jakkolwiek 1932 r. był w wyniku niemieckiego bilansu handlowego czynny na kwotę 1079 miljonów marek. W tymsamym r. 1932 wykazał niemiecki bilans płatniczy, mimo stosunkowo wysokich odsetek opłacanych przez Niemcy, również saldo aktywne w wysokości 236 miljonów marek. Już więc w odniesieniu do r. 1932 musi nasunąć się każdemu myślącemu obserwatorowi niemieckich wypadków gospodarczych pytanie, gdzie i na jakich kontach zagsięgowano przypływy dewiz pochodzące z przewyżki handlowo-płatniczej tego roku. Prawdziwe skomplikowanie interesującej nas zagadki następuje w momencie, gdy prezydent Banku Rzeszy, Schacht spłaca z dysponowanego przez siebie kapitału dewiz w wysokości 900 miljonów marek, kwotę 400 miljonów na rzecz Banku Rozrachunku w Bazylei, mimo, iż ma prolongatę na spłatę tego długu. Niemcy więc wyzbywają się w r. 1933 za jednem posunięciem 400 miljonów marek z dewizach i wykazują jednocześnie w tymsamym roku ubytek sumaryczny w rezerwie emisyjnej o 520 miljonów Rm., mimo że znów bilans handlowy r. 1933 wykazuje jeszcze nadwyżkę czynną na rzecz Niemiec w kwocie 669 miljonów marek. Kiedy w pierwszym kwartale 1934 r. sprawozdanie ćwierćroczne Banku Rzeszy wykazuje zanik zapasu dewizowo-kruszcowego z 396 na 245 miljonów marek, to opierając się na ten właśnie okres czasu przypadających wpływach z nadwyżek bilansu handlowego i płatniczego, spodziewaćby się właśnie należało nadwyżki w zapasie dewizowym w kwocie mniejwięcej 190 miljonów marek. Kiedy w czerwcu 1934 półroczny wykaz Banku Rzeszy dysponuje już, od tego czasu zresztą standartową kwotą zapasu dewizowego, w wysokości 77 milj. Rm. okazuje się nagle, że stanowiący własność Reichsbanku Golddiskontbank uzyskał z tajemniczej strony kapitał operacyjny w wysokości 500 miljonów marek w złocie i w dewizach. Niemniej dziwnem zjawiskiem jest fakt, że zakupione efektyw ne złoto przez Niemcy w kwocie 195 miljonów marek w przeciągu 1934 r. nie znajduje nigdzie na kontach Banku Rzeszy swego rezonansu. Niemniej dziwnym jest fakt, że wpłaty sowieckie, wynoszące w ciągu 1934 r. 300 miljonów marek w złocie nie znajdują odpowiednika w pozycjach księgowych Banku Rzeszy. Natomiast mimo pogłębiającej się pasywności niemieckiego bilansu handlowego w przeciągu 1934 r.: i w ciągu r. obecnego, konto kruszcowo-dewizowe Reichsbanku wykazuje dziwną odporność i wbrew wszelkim logicznym przesłankom nie zmniejsza się w tym okresie czasu, lecz obracając się dookoła cyfry 80 miljonów marek, potrafi z zupełnie nieznanych przyczyn i powodów podciągnąć się nieco ku górze.

Banki, jako instytucje zaufania społecznego, nie powinny mieć tajemnic. Nie powinny ich mieć szczególnie banki emisyjne, które przecież są organizacjami przymusowego kredytu, gdyż przymusowo przyjmuje i obraca asygnatami tych banków obywatel, nie mając możności — szczególnie w dewizowo regulowanem gospodarstwie — ucieczki od asygnat czyli banknotów instytucyj emisyjnych do innych bardziej na zaufanie obywatela zasługujących walorów. Toteż banki emisyjne częściej i jawniej od wszelkich innych instytucyj bankowych obowiązane są publikować swe rachunki bilansowe, a pozycje składające się na ogłaszane przez nie bilanse, stanowią niejako własność i upoważniają do kontroli wszystkich bezpośrednio a nawet pośrednio zaangażowanych w interesy i zobowiązania banku emisyjnego. Bank emisyjny niemiecki dał nam naukę, że pozycje bilansowe mogą być wynikiem pewnych dowolnych posunięć rachunkowych, a bynajmniej nie następstwem gospodarczego układu stosunków. Bank emisyjny niemiecki postawił pod znakiem zapytania zasadę jawności i kontroli bilansów, która obowiązuje we wszystkich solidnie z kupieckiego punktu widzenia prowadzonych przedsiębiorstwach. Tym sposobem stajemy wobec nowej zasady wiedzy gospodarczej: miejsce jawności bilansowej zajmuje tajność bilansowa, miejsce kontroli rezerwy dewizowej — jako podstawy międzynarodowego obrotu płatniczego — zajmują machinacje emisyjne.

Dr. L. Bgr.

—oOo—

Kursy marek niemieckich

Niema kursu marki niemieckiej, są kursy marek niemieckich, jak to napisaliśmy w nagłówku. Niema bowiem jednolitego pieniądza niemieckiego, lecz cały szereg rodzajów jego. Jest tych rodzajów około dziesięciu. Różnorodność ta powstała z bardzo surowej reglamentacji dewizowej i różnorodności jej przepisów.

Kurs parytetu złotego zachowała jedynie „wolna marka“ (freie Mark). Jest to ta marka, którą np. banki sprzedają w czeku na Berlin

Inne rodzaje marek, jak „Registermark“, „Effektensperrmark“, „Kreditsperrmark“ i inne, sprzedawane są zagranicą znacznie niżej parytetu. Inaczej mówiąc, disagio na te marki jest bardzo duże.

Najbardziej popularny rodzaj jest „Registermark“, która między innemi, używana jest na cele turystyczne w Niemczech. Taką „Registermark“ w postaci czeku nazywają często „Reisemark“. „Registermark“ powstała z kredytów prywatnych, udzielonych Niemcom przez zagranicę, — kredytów spłaconych w markach, lecz nie transferowanych (przekazanych) zagranicznym wierzycielom, z braku dewiz.

„Registermak“ na cele turystyczne obniżyła się znacznie. W Szwajcarji ostatnie notowanie wynosi fr. szw. 80 za 100 marek (t. j. zł po. 138,24). U nas sprzedają te marki po zł. 130. W Londynie notowanie wynosi 47 proc. disagio, czyli około zł. pol. 113. Mniej więcej tyleż marka ta wynosi w Holandji.

Tak dogodny kurs „marki turystycznej“ przyciąga przyjezdnych. Ponieważ jednak Niemcy otrzymują ułatwienia na wyjazd dotychczas tylko do Szwajcarji (ze względu na układ kompensacyjny: węgiel niemiecki za turystykę do Szwajcarji), nie zaś np. do Holandji czy Francji, te dwa kraje czynią pewne trudności. Holandja żąda od swych obywateli, gdy wyjeżdżają do Niemiec, aby, oprócz taniej „Reisemark“ kupowali na wyjazd dodatkowo 25 proc. sumy w „freie Mark“, t. j. marki drogiej. Francuzi wprowadzają tę dodatkową sumę w wysokości 5000 franków dla każdego wyjeżdżającego do Niemiec.

Banknoty niemieckie obniżyły się do zł. 156 za 100 marek. Do niedawna niemieccy turyści, mając akredytywy na Szwajcarję (kompensata za węgiel, o której wyżej mowa), kupowali tanie banknoty i zawozili do Niemiec. Obecnie, aby temu zapobiec, wypłaty z akredytyw, podlegają ścisłej kontroli, — wyłącznie mogą być używane na hotele, restauracje, bilety itp. Stąd banknoty niemieckie staniały.

—o-§-o—

Czy będzie przedłużony termin mechanizacji piekarń?

Jak już donieśliśmy, począwszy od dnia 1 października, obowiązują w miastach nowe przepisy o przemiale mąki. W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało instrukcję do władz administracyjnych nakazującą

kontrolowanie zapasów mąki w młynach. Ze względu na to, że przemiał t. zw. mąki sitkowej, zostaje zakazany, mąka tego gatunku wyprodukowana po dniu 1 października ulega będzie konfiskacie.

W związku z zmianami na rynku zbożowym, cechy piekarzy czynią starania o dalszą prolongatę rygorów sanitarnych wobec piekarń. Ministerstwu Spraw Wewnętrznych złożony ma być memorjał, by termin ostateczny przebudowy piekarń, wyznaczony na dzień 1 stycznia 1936 roku, został przedłużony do dnia 1 stycznia 1937 r. Związki piekarzy podnoszą, iż utrzymanie dotychczasowego terminu grozi likwidacją 5.000 przedsiębiorstw.

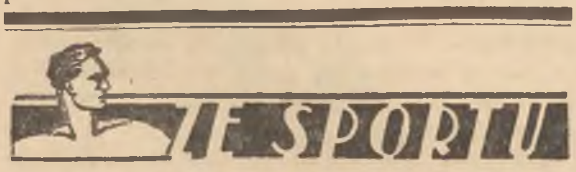
Przedsiębiorstwa handlowe nie mogą przybierać pozoru stowarzyszeń

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odrzuciło rekurs zarządu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Warszawie, które rozwiązane zostało decyzją stołecznych władz administracyjnych. Działalność tego stowarzyszenia wywołała w swoim czasie liczne zastrzeżenia, gdyż pod pozorem organizacji społecznej, założono przedsiębiorstwo handlowe do którego wciągnięci nawet byli profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego.

Zażalenie Towarzystwa pozostawiono bez uwzględnienia ze względu na to, że stowarzyszenia społeczne nie mogą prowadzić działalności handlowej.

Samorząd gospodarczy przeciw koncesjonowaniu mleczarń

Jak już donieśliśmy min. rolnictwa opracowało projekt ustawy o prawie mleczarskiem. Projekt ten rozpatrywała ostatnio Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie i złożyła w tej sprawie obszerny memorjał do ministerstwa. Nowy projekt przewiduje koncesjonowanie mlecznych zakładów przetwórczych, przyczem kompetencje Izb Rolniczych są zakreślone bardzo szeroko. Izby takie mogłyby odmawiać koncesji nowym przedsiębiorstwom, pozatem mogłyby już istniejące przedsiębiorstwa narazić na konieczność likwidacji, nawet w tym wypadku, o ile są one dobrze prowadzone. Wystarczy, iż Izba Rolnicza uznałaby takie przedsiębiorstwo za niepotrzebne. Związek Izb Przemysłowo - Handlowych uważa, że projekt ten pogwałca zasadę praw nabytych. Pozatem projekt jest niezgodny z duchem prawa przemysłowego, wprowadzając koncesje zupełnie bez uzasadnienia. Izba Rolnicza nie może mieć wpływu na rozwój przedsiębiorstw przemysłowych, podlegających Izbie Przemysłowo - Handlowej i ministerstwu przem. i handlu. Toteż Izba stanowczo odrzuciła wspomniany projekt jako nieodpowiedni.



WŁADZE NACZELNE ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU „MAKKABI"

Kongres Makkabi w Brnie ponownie wybrał prezesem honorowym lorda Melchetta. Na czele egzekutywy stanął prof. Brodetzky jako prezes, dr. Lelewer jako honorowy wiceprezes oraz dr. Jacobowicz i Gumpert jako członkowie. Ekspozyturę Makkabi w Palestynie kieruje Nathanel, w skład A. C. z Polski wszedł dr. Rosmarin.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO HAKOAHU W MISTRZOSTWACH.

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo ligi wiedeńskiej Hakoah zdobył pierwsze dwa punkty zwyciężając wysokocyfrowo Favoritner S. C. w stosunku 5:1.

NADCHODZĄCE MECZE LIGOWE.

W najbliższą niedzielę odbędą się nast. rozgrywki ligowe:

W Krakowie: Cracovja — Śląsk i Garbarnia — Polonja

W Łodzi: Ł. K. S. — Legja.

W Hajdukach: Ruch — Warta.

O wejście do Ligi graja w Wilnie Śmigły — Czarni s. p. Laskowski.

FRANCUSKA RADA MINISTRÓW OBRADUJE NAD ROZWOJEM SPORTU.

No posiedzeniu francuskiej Rady ministrów, które się odbyło w letniej siedzibie prezydenta Republiki w zamku Rambouillet pod osobistem przewodnictwem p. prezydenta Lebruna, zajmowano się poraz pierwszy od czasu istnienia Trzeciej Republiki sprawami sportowemi.

Minister Wychowania Fizycznego p. Lafonde zakomunikował na Radzie Ministrów, że rząd przeprowadzi reorganizację stosunków w sporcie francuskim, przyczem państwo zajmie się bezpośrednio sprawami wychowania fizycznego. Ingerencja państwa w sprawy sportowe będzie w przyszłości znacznie większa niż dotychczas.

Rada ministrów zainteresowała się sprawami sportowemi bezpośrednio po klęsce Francji z Niemcami w lekkiej atletyce (Francuzi nie zdobyli ani jednego pierwszego miejsca). Klęska ta wywołała fatalne wrażenie w kraju, a w konsekwencji zainteresował się tą sprawą również i rząd.

XVII. MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLSKI.

W związku z terminarzem Zimowych Igrzysk Olimpijskich, oraz mistrzostwami FIS, w biegach zjazdowych w Innsbrucku, nadchodzące XVII międzynarodowe narciarskie mistrzostwa Polski, odbędą się wyjątkowo w wczesnym terminie, a mianowicie w dniach 22 — 26 stycznia 1936 r. Program zawodów jest następujący: 22. I. bieg 50 km. 23. I. bieg zjazdowy pań i panów, 24. I slalom pań i panów, 25. I. bieg 18 km. otwarty i złożony, 26. I. konkurs skoków do biegu złożonego i otwarty.

Bieg rozstawny 4x100 km o mistrzostwo Polski, odbędzie się jak zwykle 31 grudnia 1935 r. Miejscowości, w których zawody się odbędą zostaną później ustalone.

WIĘCKOWSKI BIJE REKORD POLSKI W RZUCIE MŁOTEM.

W Grudziądzu na zawodach lekkoatletycznych z udziałem zawodników niemieckich Więckowski poprawił własny rekord w rzucie młotem osiągając 41.70 mtr.

WŁOCHY — FRANCJA W LEKKIEJ ATLETYCE 65:63.

Spotkanie zostało rozegrane w Turynie przynosząc nieznaczne zwycięstwo Włochom. Beccali wygrał 1500 m w bardzo dobrym czasie 3.52 przed Normandem 3.53 Facelli miał na 400 płotki 54.8, a Dotti w skoku wzwyż 191.

FRANCJA — WŁOCHY W TENISIE 7:5.

Rozegrane w Paryżu spotkanie tenisowe obu państw zakończyło się wygraną gospodarzy. Wyniki ostatniego dnia: Palmieri—Feret 5:7 6:3 6:0 3:6 6:3. Palmieri—Mangold 6:1 6:4 7:5 Buzelet - Bernard — Palmieri - Rado 4:6 6:2 6:4 6:0. Taroni - Quantavalle — Buzelet - Bernard 2:6 6:3 8:6 6:2

PETKIEWICZ WYJECHAŁ DO NIEMIEC.

Trener lekkoatletyczny Petkiewicz wysłany został przez PZLA do Niemiec, gdzie w Berlinie i Sztutgarcie zapoznać się ma z zaprawą do biegów krótkich.

Petkiewicz wyjechał w poniedziałek na okres 3-tygodniowy.

PRZED MECZEM POLSKA — AUSTRJA.

Jak wiadomo w niedzielę dnia 6 października odbędzie się w Warszawie sensacyjny mecz piłkarski Polska — Austrja.

Austrja, która dotychczas znajduje się na czele kontynentu pod względem stylu gry w piłce nożnej, wysyła do Polski swą najlepszą jedenastkę Nasi piłkarze przygotowują się do tej przedolimpijskiej próby z całą starannością. Polski Związek piłki nożnej przewiduje nawet zorganizowanie krótkiego obozu, na którym zgrałby się atak reprezentacji polskiej, który zawiódł na meczu z Niemcami

Nasze władze piłkarskie, licząc z olbrzymim napływem publiczności na powyższe zawody, postanowiły Stadjon Wojska Polskiego rozbudować, aby dać możność oglądania tych zawodów nietylko warszawiakom, ale i sportowcom z całej Polski, którzy przybędą do Warszawy pociągami popularnemi.

Zawody Polska — Austrja prowadzić będzie najwybitniejszy sędzia łotewski, prezes Związku Lotewskiego, płk. Redlichs.

MISTRZOSTWA FIS. W BIEGACH ZJAZDOWYCH.

Mistrzostwa FIS w biegach zjazdowych odbędą się zaraz po Olimpjadzie zimowej w dniach 21 - 23 lutego w Innsbrucku w Austrji. Uchwała Zarządu FIS postanawiająca odbycie tych zawodów jest wynikiem kompromisu dwuch prądów, które ostatnio silnie się zarysowały w łonie FIS. na tle pojęć amatorstwa i profesjonalizmu w ramach Igrzysk Olimpijskich i niedopuszczenia do Igrzysk nauczycieli narciarstwa. W wyniku tego kompromisu zostaną urządzone mistrzostwa FIS. jedynie w biegach zjazdowych, gdyż urządzenie zawodów z pełnym programem byłoby niemożliwe ze względów technicznych. Zawodnicy Polscy wezmą udział po Olimpjadzie także w zawodach FIS. w Innsbrucku udając się tam wprost z Garmisch Partenkirchen.

WĘGRY — CZECHOSŁOWACJA 10:6

W Budapeszcie rozegrany został mecz bokserski z serji rozgrywek o puhar środkowo - europejski między Węgrami i Czechosłowacją. Mecz wygrali Węgrzy w stosunku 10:6.

—oXo—

Hasmonea lwowska uzyskała na meczu towarzyskim z Pogonią lwowską wynik remisowy 1:1. Pogoń grała bez 4 graczy ligowych (Matjas, Hanin Borowski, Jeżewski) mimo to wynik powyższy jest sukcesem żydowskiej drużyny w walce z liderem Ligi.

Sekcja Wioślarska ŻKS Makkabi Kraków wzywa wszystkich swoich członków, aby we środę dnia 25 bm. i we czwartek dnia 26 bm. zgłosili się na przystani do naczelnego sternika p. Józefa Blatta celem zdeklarowania się w sprawie wyjazdów, względnie nowych przydziałów do osad.



CZWARTEK, 26 WRZEŚNIA 1935

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, koncert dla młodzieży szkół powszechnych; 13.00 Mendelsohn: Pieśń bez słów w wyk. Ign. Friedmana (płyty) 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Przegląd giełdowy, wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej; 16.00 „Higjena ołówka" — opowiadanie dla dzieci młodszych wygł Stary doktor; 16.15 Koncert orkiestry mandolinistów Tow. Im. Moniuszki w Welnowcu pod kier. K. Bończy - Tomaszewskiego 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert chóru męskiego Kol. Przysposob. Wojskow „Hosło" pod dyr. Czesława Kabacińskiego; 17.00 Rozwój programowy socjalizmu polskiego odczyt wygł. Leon Wasilewski; 17.15 Koncert ork. kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego; 17.50 „Książka i wiedza" O książce Sokołowskiego „Ptaki" odczyt wygł prof. Sumiński; 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Wiłkomirska (fort) Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela) z Torunia; 18.30 Pogadanka: pt. Blaski i nędze literatury na ekranie wygł. Antoni Wiśniowski; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Kwadrans pieśni w wyk. Linki Dareckiej przy fort. Marja Bilińska; 19.00 Wśród naszych przyjaciół w oprac. T. Bocheńskiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. PR. pod dyr. St Nawrota; 20.45 Dziennik wieczorny; Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Obcy teatr wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Czy mr Brown jest winien" Georga Wolfa w przekładzie J. Rawicza; 22.00 Nasze pieśni w wyk. Stanisławy Argasińskiej; 22.25 Trochę żartów, trochę muzyki (płyty) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna (płyty)

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 „W 40 rocznicę narodzin filmu" pogad. wygł. p J. Warnecka; 18.40 Jak spędzić święto, 18.45 Płyty; 19,00 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19.10 p. Kraków;

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Odczyt religijny; 18.45 Płyty; 19 Karlikowa poczta; 19.10 p. Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 O nowych problemach technicznych radjofonji światowej — wygł. W. Korecki 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19 „Muzealnictwo lwowskie" — pogad. wygł. p Henryk Cieśla; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka o radjotechnice — W. Gawroński; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków;

Wiedeń (506.8) 19.30 Koncert wieczorny; 21.00 Pieśń jesieni — aud nastrojowa; 22.10 „To jest mój Wiegeń" — wiązanka melodyj popularnych.

Rzym (420.8) 20.40 „Potępienie Fausta" — legenda dramatyczna Berlioza.

Brno (325.4) 19.30 „Don Quichotte" — opera Masseneta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

M. W. Wkrótce już będziemy mogli uczynić zadość życzeniu Pana.

Iks. Zamieścimy

Uacs. Tego rodzaju desperackie stanowisko mu si jeszcze pogorszyć sprawę.

M. Mark - n. Sonet nie nadaje się

KOLUMNA ŁÓDZKA

Paragraf aryjski w łódzkiej YMCA
za żydowskie pieniądze

Łódź, we wrześniu.

Niżej podajemy nowy i oryginalny przyczynek do historji współżycia polsko-żydowskiego w Łodzi. Tym razem za temat służyć nam będzie niebywała idylla, którą nazwać można żydowsko-antysemicką.

Kiedy w Łodzi poczęto budować nowoczesny gmach YMCA z krytą pływalnią i bieżnią, z wszelkiemi instalacjami gimnastycznemi, wielu sportowców z uznaniem podkreślało doniosłość tego faktu. To była teorja, a teraz przejdziemy do rzeczywistości.

Nie mamy potrzeby owijać rzeczy w bawełnę, tembardziej, że są to rzeczy tak bardzo teraz pospolite. Poprostu zarząd YMCA nie życzy sobie żydowskich gości. Oświadczono tak poważnym instytucjom sportowym żydowskim. Oświadczył tak dyrektor tego gmachu pewnemu dziennikarzowi i prosił nawet, aby ten był tak łaskaw i uprzedził o tem publiczność żydowską.

Do tego miejsca rzecz jest zupełnie jasna. Wolno być każdemu antysemitą, wolno nie życzyć sobie Żydów w swoim budynku, ale... Jest pewne „ale” w tej sprawie i to dość poważne. Przykro mi bardzo Panowie z YMCA, ale muszę was skompromitować. Ów wspaniały „aryjski i judenfrei” budynek był stawiany za żydowskie pieniądze. Nie cały może, ale jakieś dwa piętra napewno.

Nie wiem komu bardziej się dziwić. Czy owym firmom żydowskim, które zabiegającym o pieniądze inkasentom YMCA wypisywały czeki na tysiące złotych, czy owym Panom z zarządu YMCA, którzy bez skrupułów schowali na czas zbiórki finansowej swe poglądy do pustych, bezpieniężnych portfelów i z obleśnym, fałszywym uśmiechem na ustach puścili się na żebry do... Żydów.

Politowania godni potentaci żydowscy. „wielcy w Izraelu” szlachetni działacze społeczni, którzy na żydowskie instytucje dają grosze, albo i nic, może zechcą się tłumaczyć teraz, że to dla nich stanowi okropną niespodziankę, że tego się nie spodziewali. Zapomnieli już oni o tem, dwa lata temu wyganiano i bito Żydów, kąpiących się i plażujących w Nowej Gdyni pod Łodzią, w której mieściła się kolonja YMCA.

Przypuszczam, że dobrze wiedzieli, co kryje się za uprzejmą miną proszącego o pieniądze pana z YMCA, co on hoduje w sercu. ale... Ciekawem byłoby sięgnąć do spisów ofiarodawców na budynek YMCA, zobaczyć kto i ile dał na ten cel. Teraz już w naszem posiadaniu znajdują się dane o paru bardzo poważnych firmach i bankach żydowskich w Łodzi, które dały ofiary, idące w tysiące.

Jedyną drogą rehabilitacji tych Żydów, o ile nie można zarządać tych sum spowrotem jako użytych sprzecznie z intencjami ofiarodawców, jest zmusić i wpłynąć energicznie na kacyków z YMCA, aby swój nonsensowny „ukaz” cofnęli, a gdy to nie pomoże, ogłosić publiczny, oficjalny protest. Podobne wybryki i brak prymitywnej etyki ze strony zarządu YMCA należy ostro osądzić i napiętnować.

Jeśli Panowie żydowscy „filantropi” tego nie uczynią, to pozostanie tylko jedno: poprosić i zapytać się Panów z YMCA, czy pozwolą swoim żydowskim ofiarodawcom spłukać ten wstyd i brud w basenie YMCA.

Może nawet pozwolą!

A teraz zadamy skolei Panom z YMCA parę pytań:

1) Czy budując gmach wiedzieli, że Żydom zabronią tam wstępu?

2) Czy zbierając datki u żydowskich firm wiedzieli, że to są Żydzi?

3) Czy jeśli wtedy nie wiedzieli, a teraz dowiedzą się, czy zwrócą te pieniądze spowrotem?

4) Jeśli nie zwrócą pieniędzy spowrotem, to czy wpuszczą Żydów do gmachu?

Na zakończenie podamy jeszcz charakterystyczną historyjkę z repertuaru łódzkiej YMCA. Otóż, gdy nastąpiło otwarcie lokalu zaproszono prasę. Między innemi zaprosić przecież należało również „Republikę” i „Głos Poranny”. Powstała jednak obawa, że pisma te nie rozumiejąc ducha czasu i „postępu”, panujących w YMCA, gotowe zepsuć cały nastrój i wysłać niearyjczyków. Ułatwiono sobie zadanie jednak w ten sposób, że zaproszenie wysłano imienne **tylko** dla chrześcijańskich członków redakcyj „Republiki” i „Głosu Porannego”. Ciekawe jednak, że oba wspomniane pisma na to nie zareagowały.

L. G.

—oOo—

Z Izby Polsko Palestyńskiej w Łodzi

W środę dnia 18 bm. tutejszy oddział Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej podejmował konsula Rzplitej Polskiej w Tel-Awiwie, p. Stanisława Łukaszewicza.

Bezpośrednio po przybyciu do Łodzi p. konsul udał się do Izby, gdzie wspólnie z Zarządem Izby odbył konferencję, na której omawiany był cały szereg zagadnień, związanych z usprawnieniem i pogłębieniem stosunków handlowych pomiędzy Polską a Palestyną i krajami Bliskiego Wschodu, jak: sprawa utworzenia bezpośredniej linji okrętowej Gdynia—Hajfa; przedsięwzięta ostatnio przez Polsko - Palestyńskie Towarzystwo Handlowe — z inicjatywy Łódzkiego Oddziału Polsko — Palestyńskiej Izby Handlowej — akcja uplasowania łódzkich towarów posezonowych (t. zw. „ramszów“) na rynkach Bliskiego Wschodu; prace komisji Badawczej, mającej stąd wyruszyć w październiku rb. do Palestyny, Syrji i Iraku dla dokładnego zbadania naszych możliwości zbytu na rynkach wymienionych krajów oraz nawiązania stosunków handlowych z odbiorcami itp.

W godzinach popołudniowych tegoż dnia odbyła się w lokalu Izby konferencja przy udziale p. konsula członków Zarządu Izby, przedstawicieli miejscowych instytucyj gospodarczych oraz czołowych osobistości łódzkiego świata przemysłowego. Konferencję tę zagaił p. prezes Maciszewski, poczem nastąpiła ożywiona wymiana zdań na temat stosunków handlowych polsko - palestyńskich. W godzinach wieczornych p. konsul Łukaszewicz opuścił Łódź.

Budowa autostrady Katowice - Łódź - Gdynia

Powróciła do Łodzi delegacja z prezesem Ligi Drogowej w Łodzi p. inż. Władysławem Wyszkowskim na czele.

Delegacja ta brała udział w dorocznym zjeździe inżynierów drogowych w Warszawie

Na zjeździe omawiana była sprawa przebudowy i naprawy dróg i szos na terytorjum kraju, przytem przytem zwrócono uwagę na stan dróg w województwie łódzkiem. Skonstatowano, iż stan ten jest wprost fatalny i winien być jaknajrychlej usunięty, tembardziej, że przez województwo łódzkie przechodzą najważniejsze szlaki komunikacyjne.

Szczególnie interesującą dla Łodzi była omawiana sprawa budowy wielkiej autostrady z Katowic przez Łódź i Bydgoszcz do Gdyni. Budowa tej autostrady zostanie rozpoczęta już na wiosnę roku przyszłego.

Miasto nasze w ten sposób uzyska wspaniałą szosę z jednej strony do Katowic, a z drugiej do Gdyni

Nie będzie w dniu 30. b. m, protestacyjnego strajku w przemyśle włókienniczym

Rozeszła się ostatnio w naszem mieście pogłoska, iż związki robotników przemysłu włókienniczego proklamowały na dzień 30 bm. jednodniowy protestacyjny strajk, a to w związku z zamierzonem wypowiedzeniem dotychczasowych umów zbiorowych w przemyśle włókienniczym i wszczęcia akcji o podwyżkę zarobków robotniczych.

Jak się obecnie dowiadujemy, w łonie związków istniał wprawdzie zamiar proklamowania strajku pretestacyjnego na dzień 30 bm., jednak został on zaniechany, a to dlatego, iż wszczęta przez związki akcja, zmierzająca w kierunku wypowiedzenia dotychczasowych umów zbiorowych we włókiennictwie nie zostaał jeszcze należycie skoordynowana

Sprawa wszczęcia akcji protestacyjnej przez związki ma być opracowana konkretnie dopiero w pierwszych dniach przyszłego miesiąca października.

Z życia organizacyj

CHALUC BAAL MLACHA. W sobotę wieczór odbyła się w lokalu klubu Rzemieślników herbatka organizacyjna w związku z inauguracją drugiego roku pracy. Otwarcia dokonał prezes M. Karo podkreślając znaczenie Chalucu rzemieślniczego, które znalazło wyraz w obradach XIX kongresu sjonistycznego i w przydziale pokaźnej ilości certyfikatów. W przeszło godzinnym referacie, członek C. K. Org. Sjon. p. Limon zobrazował prace i znaczenie XIX kongresu. Uczynił to jak zwykle w sposób ciekawy i interesujący.

Sekretarz Związku Rzemieślników p. Freund naszkicował plan przyszłej pracy, powołał do życia szereg komisji, do których natychmiast zgłosiło akces wielu członków Chalucu. Prezes M. Karo zakończył wieczór wezwaniem do energicznej pracy dla dobra Sjonizmu i Organizacji Chaluców. W podniosłym nastroju „Hatykwa“ zakończyła się herbatką. Chaluc rzemieślniczy wkroczył na drogę pracy i rozbudowy.

LEGJON IM. PUŁK. BERKA JOSELEWICZA. Proszeni jesteśmy o sprostowanie przeoczenia popełnionego w art. p. t. p. „Mincberg w niełasce“ umieszczonego w ub. kolumnie Łódzkiej. *P. adw. Menkes nie jest członkiem Zarządu* Legjonu im. płk. Berka Joselewicza, co niniejszem z całą satysfakcją prostujemy.

KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 5 g 15 m
26	Zachód słońca 17 g 15 m
CZWARTEK	28 Elul 5695

Nowe wydawnictwo Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie

Komitet budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, wydał w ostatnich dniach czterobarwną odbitkę wielkiego płótna Wojciecha Kossaka pt. „Święto Kawalerji Polskiej" znajdującego się w zbiorach Muzeum w Sukiennicach. Treść dzieła oddaje niezapomniane chwile wspaniałej uroczystości odbytej w 1933 roku na Błoniach opodal historycznych Oleandrów w Krakowie z okazji przypadającego wówczas 250-lecia odsieczy wiedeńskiej.

Na obrazie uwidocznione są dostojne postacie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Piękną odbitkę wykonaną bardzo starannie na grubym kredowym kartonie o wymiarach cm 75/100 poleciło do kupna wszystkim formacjom wojskowym, Ministerstwo Spraw Wojskowych, oraz wszystkim szkołom powszechnym i średnim ogólnokształcącym jako szkolny środek naukowy: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wielką atrakcją dla zbieraczy są specjalne odbitki tzw. „Avant la lettre" zaopatrzone w oryginalny podpis artysty i wydane jako „Exemplaires de Collectioneurs". Reprodukcje są do nabycia w Komitecie budowy Muzeum Narodowego w Krakowie (Zarząd m.) w Muzeum w Sukiennicach lub we wszystkich większych księgarniach.

Dochód ze sprzedaży przeznaczył Komitet na fundusz budowy nowego Muzeum w Krakowie.

Instytut hachszary zawodowej i rolnej

Staraniem Sekretarjatu Kibucu Histadruth Akademaim Zionim zostaje z dniem 1 listopada rb. założona w Warszawie (Przechodnia 5 m. 7) pierwsza akademicka pluga hachszary zawodowej. Członkowie plugi będą tworzyli kibuc HAZ.

Praca w pludze obejmuje: 1) kurs zawodowy (elektrotechniczny, radjotechniczny, posadzkarski, melioracyjny, szklarski, betoniarski — dla mężczyzn, oraz kroju, szycia, haftu, gorseciarstwa — dla kobiet) przez pierwsze 6 miesięcy oraz hachszarę rolną lub tartaczną przez 12 miesięcy, 2) kursy języka hebrajskiego i angielskiego, 3) seminarjum palestyńskie. Szczegóły w prospektach, które otrzymać można po nadesłaniu znaczka pocztowego.

Wymienne praktyki wakacyjne studentów

W ciągu ubiegłych wakacyj przebywało na praktykach zagranicą około 600 studentów polskich, z tego 112 w Jugosławji 54 w Rumunji 50 na Węgrzech 48 we Francji 28 w Czechosłowacji 17 w Bułgarji 16 w Niemczech 13 w Anglji 12 w Estonji 12 na Łotwie 9 w Finlandji 5 w Szwecji 5 we Włoszech 3 w Palestynie 3 w Szwajcarji 2 w Grecji 2 w Belgji, re szta w innych krajach. Praktyki teorganizowane są na zasadzie wzajemności. Do Polski przybyło na praktyki wakacyjne w roku bieżącym około 500 studentów zagranicznych, w tem m. in. z Jugosławji 53 z Węgier 50 z Rumunji 32 z Czechosłowacji 24 z Łotwy 22 z Francji 16 z Estonji 12 z Bułgarji 7 z Finlandji 3 z Włoch i t. d.

Wymiana objęła praktyki techniczne, rolniczo-leśne, ogrodnicze, medyczne i handlowe. Wszystkie praktyki były płatne. Studenci zagraniczni, przebywający na praktykach w Polsce, otrzymali ponadto bezpłatne bilety kolejowe na objazd całej Polski.

—o§o—

Najtańsza i najkrótsza droga do Abisynji

Zainteresowanie krajami egzotycznemi skierowało się obecnie przedewszystkiem ku Abisynji. Podróż do tego kraju nie należy do najtańczych, przyczem najważniejszy jest wybór odpowiedniej trasy. Najkrótsza i najtańsza droga do Abisynji prowadzi przez Palestynę i Egipt. Przejazd koleją do rumuńskiego portu Constanza (kl. II — zł. 105, kl. III — zł. 71.—), stąd polskimi okrętami do Jaffy (cena w obie strony od zł. 360 do 936, zależnie od klasy i kabiny); z Jaffy odbywa się podróż koleją do Port Saidu (kl. I — zł. 97, kl. II — zł. 65). Z Port Saidu jedzie się okrętami francuskiemi do Dżiboutti (cena od zł. 367 do zł. 1.190, zależnie od kabiny); z Dżiboutti do Addis Abeba podróż koleją (klasa I — zł. 206, kl. II — zł 101.—)

— KOMITET DLA SPRAW RELIGIJNYCH DZIELNIC NOWA WIEŚ, CZARNA WIEŚ, KROWODRZA, ŁOBZÓW I ULIC PRZYLEGŁYCH komunikuje, że rabin J. Hirsch pełnić będzie funkcje rabinackie (zastęp.) dla powyższych dzielnic — w niedziele, wtorki i czwartki w bożnicy przy ul. Mazowieckiej l. 41, zaś w poniedziałki, środy i piątki w bożnicy przy ul. Kazim. Wielkiego l. 119 od godz. 11—14-ej, a ze względu na okres przedświąteczny w godz. popołudniowych od 15—18-ej. Kazania wygłosi rabin J. Hirsch w pierwszym dniu Rosz Haszana w bożnicy błp. Mojżesza Amstera przy ul. Mazowieckiej l. 41, a w Szmini Aceret w bożnicy przy ul. Kazim. Wielkiego l. 119.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś pełna humoru komedja L. Verneuil'a „Azais", z p. Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli głównej Barona Würtza. Jutro w piątek „Henryk IV" L. Pirandella z p. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dramat Aleksego Tołstoja „Iwan Groźny", który ukaże się w najbliższą sobotę. W roli głównej wystąpi Kazimierz Junosza - Stępowski.

— Z TEATRU „BAGATELA". Zainscenizowane przez reżysera L. Lawińskiego wielkie widowisko rewjowe p. t. „Tańce... hulanki... swawola" spotkało się z dużem powodzeniem. Na sali rozlegają się raz po raz frenetyczne oklaski i wybuchy huraganowego śmiechu. Obsada aktorska złożona z L. Lawińskiego, Hanki Runowieckiej, N. Fedorówny, T. Pilarskiego, Prokopiakówny i in. tworzą koncertowo zgrany zespół.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pociąg widmo" i „Tu rządzi humor" (Flip i Flap).
APOLLO: „Mały pułkownik" (Shirley Temple).
ATLANTIC: „Moskiewskie Noce" (Harry Baur i Annabela) i „wielka księżna i chłopiec hotelowy".
BAGATELA: „Wiedeńska krew" oraz rewja: „Tańce... hulanki... swawola..."
PROMIEŃ: „Nędznicy" (2 serje).
STELLA: „Halka" (L. Kiepura).
SZTUKA: „Urojony świat" (Claudette Colbert)
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach" (Dorota Wieck, Herta Thiele)
WANDA: „Dwie Joasie" (J. Smosarska).

—o0o—

CYRK STANIEWSKICH. Przedstawienie o godz. 8.15.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 25 września. Na zebraniu panował ruch słaby, kursy utrzymały się na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie minimalne, zupełny zastój w obrotach.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się słabsza tendencja dla dolara i marki niemieckiej mocniejsza dla funta angielskiego. Płacono za dolara gotówkowego 5.29—5.33 czeki bankowo 5.29—5.31. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.27, grubsze 5.28, dolar złoty 9.02—9.07, funt angielski 26.10—26.28, marka niemiecka 146—150 korona czeska 20.80—21.10.

Dewizy: Nowy Jork 5.31 — Londyn 26.10—26.28 — Szwajcarja 172—173 — Berlin 213—214 — Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 września. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 91.15. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3-procentowa premjowa pożyczka budowlana 41.— 4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna 112.— 4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna seryjna 115.50—115.— 5-procentowa pożyczka konwersyjna 68.— 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 52.25 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 63.75—63.88—63.38 pięciosetki 64.75 setki 69.—. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85 — Holandja 358 — Londyn 26.19 — Nowy Jork telegraficzny 5.31 Paryż 35.01 — Praga 21.95 — Szwajcarja 172.65 — Berlin 213.50. Tendencja niejednolita.

Zwyżka dewizy na Londyn oraz dewiz Skandynawskich.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 września. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.33 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.32 oraz 5.34 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25 września. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: Żyto 12¾—13.00. Usposobienie słabe. Pszenica 17¼—17½. Usposobienie spokojne. Mąka żytnia i pszenna o 25 groszy minus. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. września. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.29¼ — Londyn 15.18½ — Nowy Jork 3.07 5/8 — Bruksela 52.02½ — Medjoan 25.12 — Madryt 42.02½ — Amsterdam 207.40 — Berlin 123.70 — Wiedeń noty 57.50 — Sztokholm 78.30 — Oslo 76.30 — Kopenhaga 67.80 — Praga 12.74 — Warszawa 57.97½ — Białogród 7 — Ateny 2.91¾ Konstantynopol 2.47½ — Bukareszt 2.50 — Helsinki 6.67½ — Japonja 88.75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 96.50 ex kupon Paryż Fr. fr. 1630 Zurych Dol. 63.— przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 24 września. Kursy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 89.50 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 106.— 6-procentowa pożyczka Dolarowa 79.— 7-procentowa pożyczka Warszawska 68.50 7-procentowa pożyczka Śląska 70.—. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 89.50 7-procentowa pożyczka Stablizacjna 107.25 6-procentowa pożyczka Dolarowa 79.50 7-procentowa pożyczka miasta Warszawy nienotowana 7-procentowa pożyczka Śląska nienotowana. Tendencja niejednolita z odcieniem mocniejszym.

LONDYŃKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 25 czerwca. Notowania w Ł. za tounę. Cynk natychmiast 15 15/16 termin. 15 15/16 Cyna natychmiast 227—½ termin. 214½—215 Banka 228½ Straits 228½ Ołów natychmiast 17 3/16 termin 17 3/16 Miedź natychmiast 34 13/16—7/8 termin. 35 1/8—3/16 Elektrolit 39¼—¾

JWP. Mgrom Lichtigom spowodu przedwczesnej śmierci Ich nieodżałowanej pamięci Syna Teodora, składa wyrazy głębokiego współczucia

Stowarzyszenie „Tel-Aviv" w Bochni.

Szczegóły odpowiedzi włoskiej na propozycje Komitetu Pięciu

Genewa. 25. 9. PAT. Dzisiaj ogłoszono raport komitetu pięciu. Zawiera on krótki chronologiczny opis powstania komitetu i jego działalności oraz trzy załączniki, a mianowicie: tekst propozycyj komitetu pięciu, odpowiedź rządu abisyńskiego i sprawozdanie o wyjaśnieniach ustnych, udzielonych przez barona Aloisi Madariadze. Sprawozdanie Madariagi, dotyczące wyjaśnień Aloisiego ujęte jest w 8 punktach.

Punkt pierwszy zawiera krytykę zasady równorzędności kontrahentów, z której wychodził komitet pięciu. Włochy uważają, iż nie jest racjonalnem traktowanie Abisynji, jako równorzędnego partnera, ponieważ Abisynja nie wykonała warunków, postawionych jej przy przyjmowaniu do Ligi Narodów.

Drugi punkt kwestjonuje istnienie państwa abisyńskiego w obecnych granicach, powołując się na podkreśloną w swoim czasie w memorjale włoskim do Ligi Narodów różnicę między ziemiami starego szczepu Amhara a ziemiami, zawojowanemi przez Abisynję w ciągu ostatnich 50 lat.

Trzeci punkt zawiera konkluzje z punktu poprzedniego. Włochy wysuwają postulat oddzielenia od tzw. właściwej Abisynji ziem i szczepów ostatnio zawojowanych.

W czwartym punkcie Włochy przeciwstawiają się propozycji komitetu pięciu w zakresie modernizacji Abisynji, twierdząc, że w stosunku do kraju barbarzyńskiego, wyposażonego w poważne siły wojskowe, nadzór międzynarodowy nie jest wystarczającą metodą ani dla Ligi, pragnącej podnieść Abisynję na wyższy szczebel cywilizacji, ani dla Włoch, dopatrujących się w Abisynji swego najniebezpieczniejszego wroga.

W piątym punkcie Włochy podkreślają, że wypadek podobny, jak z Abisynją, nie może być rozstrzygany na podstawie paktu Ligi Narodów.

Punkt szósty krytykuje propozycję komitetu pięciu, dotyczącą mianowania doradców. W Abisynji — zdaniem Włoch — europejskich doradców było już zadużo, a jedynym rezultatem ich działalności było zmodernizowanie sił wojskowych, przez co Abisynja stała się jeszcze groźniejszą. Obecnie zaś propozycje komitetu pięciu wogóle o armji nie wspominają, pozostawiając tę dziedzinę całkowicie w rękach rządu abisyńskiego. Ustanowienie kontroli w dziedzinach mniej ważnych, a pominięcie jej w dziedzinie wojskowej, dowodzi zdaniem Włoch — że komitet pięciu nie liczy się z rzeczywistością.

W punkcie siódmym Włochy przeciwstawiają się sugestji udzielenia Abisynji dostępu do morza, zwłaszcza na terenie kolonjalnym państw trzecich, wysuwając natomiast swoje żądanie połączenia Erytrei i Somali na zachód od Addis Abeby.

W ósmym, ostatnim punkcie, Włochy podkreślają niemożliwość zawierania jakichkolwiek umów z Abisynją, twierdząc, że Abisynja żadnych umów nie dotrzymuje. Podporządkowanie więc włoskich koncesyj gospodarczych na terenie Abisynji specjalnym umowom włosko - abisyńskim, jak tego pragną rządy brytyjski i francuski, jest dla Włoch niemożliwe do przyjęcia.

Naogół wyjaśnienia włoskie zawarte w załączniku, dowodzą niezbicie, że niema żadnej płaszczyzny pokojowego załatwienia sporu włosko - abisyńskiego, o ile integralność państwowa i niepodległość Abisynji, jako członka Ligi Narodów ma być zachowaną.

„Europa nie jest zagrożona wojną"

Nawet sankcje antywłoskie nie stworzą trudności

Londyn, 25. 9. PAT. Korespondent polityczny „Daily Telegraph" w związku z wczorajszem posiedzeniem gabinetu zauważa, iż rząd brytyjski jest przekonany, że Mussolini stanowczo chce uniknąć wszelkich incydentów, któreby mogły stworzyć niebezpieczną sytuację w Europie. Na ostatniem posiedzeniu gabinetu w dniu 22 sierpnia br. istniała wśród ministrów obawa agresywnej akcji ze strony Włoch. Obecnie jednak wszelka obawa co do tego została rozwiana, zwłaszcza po rozmowie ambasadora Drummonda z Mussolinim. Brytyjskie koła miarodajne uważają, że o ile wojna wybuchnie, to ograniczy się ona do Abisynji. Nawet gdy zostaną zastosowane sankcje na zasadzie paktu Ligi Narodów, w kołach tych nie uważają, aby wytworzyły one jakiekolwiek trudności w Europie. Między Francją a W. Brytanją — podkreśla dziennik — osiągnięta została do tego stopnia całkowita zgodność w sprawie ścisłego przestrzegania zasad paktu Ligi, że w przyszłości w procedurze genewskiej Francja wykaże nawet więcej inicjatywy, aniżeli W. Brytanja.

Gabinet ponadto rozważał zagadnienie sankcyj, aczkolwiek nie szczegółowo. Korespondent zaznacza, że ministrowie omawiali jedynie sankcje gospodarcze. W każdym razie w kołach miarodajnych podkreślają, że sankcje muszą być podjęte na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. Szczególną wagę przywiązuje się do zarządzeń, jakie podjąć gotowa byłaby nietylko Francja, ale również Jugosławja i Czechosłowacja. Aczkolwiek rząd brytyjski nie zaniecha żadnej spo obności ugodowych wysiłków, to jednakże niema mowy — podkreśla korespondent — o powróceniu do idei dyskusji 3-ch mocarstw poza nawiasami Ligi Narodów.

Parlament nie zostanie zwołany przed 29 października. Nie oczekują tu, aby działania wojenne rozpoczęły się przed datą. Gabinet nadal odbywać będzie co środę swe tygodniowe posiedzenia. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na przyszłą środę. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia przewidziane są konferencje ministrów z premjerem. Ponadto przewidziane jest, że min. Eden powróci w czasie week-endu do Londynu i złoży osobiście sprawozdanie z rozmów w Genewie.

„Daily Herald" dowiaduje się, że odpowiedź na demarche ambasadora Corbina dokonana zostanie w formie noty i będzie potwierdzeniem deklaracji min. Hoare w Genewie. W odpowiedzi tej podkreślone będzie zdecydowanie W. Brytanji pozostania wierną zobowiązaniom paktu Ligi we wszystkich okolicznościach

Włochy nie dążą do wojny za wszelką cenę

Paryż. 25. 9. PAT. Zapowiedź zwołania na sobotę nowego posiedzenia włoskiej Rady ministrów, rzymski korespondent „Petit Parisien" tłumaczy chęcią wszczęcia przez Mussoliniego rozmów na nowych podstawach. Perspektywy te otwiera fakt złożenia raportu Radzie Ligi przez komitet pięciu i co zatem idzie — nowej procedury. W dyplomatycznych kołach rzymskich mają oceniać to posunięcie dość optymistycznie, aczkolwiek podkreślają, że dalszy rozwój wypadków zależy zasadniczo od stanowiska Wielkiej Brytanji. Włochy chcą dać dowód, że nie dążą do wojny za wszelką cenę, oczekują więc, że i Anglja ze swej strony wykaże dobrą wolę.

Audjencje na Zamku

Warszawa, 25. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 25 bm. p. prezesa Rady ministrów Walerego Sławka.

Warszawa, 25. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym prof. Wacława Makowskiego.

Warszawa, 25. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś delegację komitetu uczczenia zasług Ignacego Paderewskiego w osobach Piotra Kluczyńskiego i inż. Piotra Drzewieckiego.

Przed zwołaniem Sejmu i zmianą rządu

Warszawa. 25. 9. (Sin.) Jak się dowiadujemy, dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu ogłoszony zostanie w sobotę wzgl. w poniedziałek, przyczem konstytuujące posiedzenia Sejmu i Senatu odbędą się w pierwszych dniach października. Jeszcze przed zwołaniem sesji Sejmu i Senatu nastąpi zmiana rządu, która obejmie premjera i conajwyżej dwóch ministrów. P. premjer Sławek już w przyszłym tygodniu opuszcza gmach Prezydjum Rady Ministrów i uda się na dłuższy wypoczynek zagranicę.

Ziemia z Rzymu na kopiec marsz. Piłsudskiego

Rzym, 25 9. PAT. W radjo rzymskiem ogłoszono wczoraj następujący komunikat: „Narodowy związek ochotników wojennych oddawna złączony węzłami głębokiego koleżeństwa z legjonistami polskimi, których szefem był niezapomniany Marszałek Józef Piłsudski, przedsięwziął starania, by ziemia z Rzymu mogła być złożona wraz z ziemią, którą naród polski zbiera ze wszystkich stron swego kraju, sypiąc kopiec ku czci swego bohatera narodowego".

Mussolini żywo przychylając się do uczuć ochotników włoskich i polskich legjonistów, polecił prezesowi związku ochotników włoskich udać się do Polski wraz ze specjalną delegacją, by w imieniu szefa rządu włoskiego zawieźć symboliczny dar, jako dowód jego osobistej sympatji dla narodu polskiego oraz celem wzmocnienia węzłów braterskich, jakie połączyły po wspólnych walkach o niepodległość Włochów i Polaków, którzy w okresie włoskiego „risorgimento" przelewali swą krew podczas obrony Rzymu.

Sędziwy król szwedzki spadł z konia

Sztokholm. 25. 9, PAT. Król Gustaw, powracając z polowania na łosie, spadł z konia, który ugrzązł w trzęsawisku. Król doznał kontuzji lewego ramienia.

Tajfun szerzy spustoszenie na wyspach japońskich

Tokio, 25. 9. PAT. Tajfun, któremu towarzyszył ulewny deszcz, nawiedził wczoraj zachodnie wybrzeże Japonji. Linja kolejowa Tokio—Kobe uległa częściowemu zniszczeniu. Wiele domów zawaliło się. Według dotychczasowych danych, ofiarami tajfunu padło 63 zabitych. Straty materjalne są znaczne. Najbardziej oczywiście ucierpieli rybacy. Kilkanaście łodzi rybackich z 62-ma ludźmi załogi, uniesionych zostało przez fale i dotychczas niema o nich żadnej wiadomości.

Tokio, 25. 9. PAT. W czasie tajfunu, który nawiedził wyspę Kiusziu i okolice Tokio, zginęło 30 osób, a wiele osób odniosło rany, oraz zaginęło bez wieści. 500 kulisów w okręgu Szizuka odciętych przez powódź od świata, pozostaje bez środków żywności. W Tokio 53 tys. domów zostało zatopionych i komunikacja uległa przerwie. Istnieje obawa, że 62 rybaków, którzy podczas tajfunu znajdowali się na morzu, zginęło.

Protest gminy żydowskiej w Krakowie przeciw ustawom norymberskim

Kraków, 25 września.

Prezydjum krakowskiej Gminy Żyd. wystosowało następujący telegram do Ligi Narodów:

„Wysokie Prezydjum Zgromadzenia Ligi Narodów, Genewa.

Krakowska Wyznaniowa Gmina Żydowska przez Prezydjum jej Zarządu i Rady zakłada uroczysty protest przeciw uchwalonym ostatnio przez Trzecią Rzeszę w Norymberdze ustawom antyżydowskim. Apeluje ona gorąco wraz z innemi przedstawicielstwami Żydów do sumienia ludzkości reprezentowanej przez Ligę Narodów przeciw temu niesłychanemu przekreśleniu emancypacji niemieckich Żydów zdobytej długotrwałemi wysiłkami ich samych i najlepszych nieżydowskich synów narodu niemieckiego oraz równouprawnienia, którego Żydzi niemieccy okazali się tak godnymi przez ofiarną i owocną pracę we wszystkich dziedzinach ducha ludzkiego."

Protest Żydów wiedeńskich

Wiedeń. 25. 9. (ŻAT) Zarząd Gminy Żydowskiej w Wiedniu wystosował dziś na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów dra Benesza depeszę protestującą przeciwko **norymberskim ustawom antyżydowskim pozbawiającym Żydów w Niemczech ich praw ludzkich i obywatelskich.** — Gmina żydowska apeluje do sumienia Ligi Narodów o wstawiennictwo celem odwrócenia krzywdy mniejszości żydowskiej w sercu Europy.

Nowy gabinet w Hiszpanji

Madryt, 25. 9. PAT. Skład nowego rządu, utworzonego przez Chapaprieta jest następujący: Prezes rady ministrów i minister finansów — Chapaprieta, minister wojny — Gil Robles, sprawy zagraniczne — Lerroux, marynarka — Rahola, rolnictwo, przemysł i handel — Martinez Devalesco, roboty publiczne i komunikacja — Lucia, sprawy wewnętrzne Pablo Blanco, min. sprawiedliwości i pracy — Salmon, oświata — Rocha.

Trzech członków nowego rządu — Lerroux, Rocha i Pablo Blanco należy do stronnictwa radykalnego. Lucia, Gil Robles i Salmon do Ligi katolickiej, Martinez Devalesco jest przedstawicielem agrarjuszy. Rahola jest regjonalistą katalońskim. Chapaprieta jest niezależny i nie należy do żadnego stronnictwa.

Do rządu weszli przywódcy trzech stronnictw należących do bloku rządowego: Lerroux, Gil Robles i Martinez Devalesco.

Chapaprieta jest premjerem po raz pierwszy. Chapaprieta, adwokat z zawodu, był za czasów monarchji deputowanym grupy liberalnej Alby. W r. 1922 został ministrem pracy. Wypowiedział się za republiką w chwili jej proklamowania. W poprzednim rządzie zajmował stanowisko ministra finansów.

Nowy rząd według przewidywań kół politycznych będzie rozporządzał w Kortezach większością 260 głosów na ogólną liczbę 440 deputowanych

Rząd ma zapewnione poparcie ligi regjonalistów katalońskich oraz czterech stronnictw, które popierały rząd poprzedni. agrarjuszy ludowych (liga katolicka), radykałów, agrarjuszy i liberałów demokratów.

Silny wybuch na ulicy

Lwów. 25. 9. PAT. Dziś około godziny 11.20 miasto zostało zaalarmowane silnym wybuchem, podobnym do eksplozji granatu Jak się okazało eksplozja nastąpiła w śródmieściu, przy ul. Kopernika. Ulicą tą przejeżdżał wóz firmy spedycyjnej, wiozący z dworca kolejowego przesyłki dla kupców. W pewnej chwili spadła z wozu skrzynia, zawierająca znaczną ilość ogni sztucznych, żabek itp., które eksplodowały. Wskutek wybuchu ranny został robotnik, zajęty w firmie spedycyjnej Jan Hołowaty. W pobliskich sklepach wybuch wyrządził znaczne szkody w oknach wystawowych.

Możliwość dewaluacji florena

Haga. 25. 9. PAT. Havas donosi, że na zapytanie przywódcy partji katolików Holandji, czy byłoby możliwe zapobiec dewaluacji florena, gdyby Stany Generalne zatwierdziły rząd wy projekt ustawy przewidującej zmniejszenie wydatków publicznych oraz redukcje uposażeń, premjer holenderski Colijn odpowiedział: Pomimo usiłowań rządu trudną rzeczą będzie zapobiec dewaluacji florena, ponieważ społeczeństwo holenderskie w dalszym ciągu wymienia walutę krajową na pieniądze zagraniczne. Jeśli społeczeństwo zachowa spokój i ufność, to możliwe będzie zapobiec dewaluacji, chyba że zaszłyby nieprzewidziane obecnie okoliczności. Oświadczenie premjera holenderskiego różni się od mowy tronowej wygłoszonej niedawno w parlamencie holenderskim w sprawie stanowczej obrony parytetu florena.

Maks Baer przegrał

Okrutny przebieg meczu

Nowy Jork, 25. 9. PAT. W nocy z wtorku na środę według czasu europejskiego, odbył się w Nowym Jorku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy Maxem Baerem a murzynem Joe Louis, w wadze ciężkiej.

Mecz zakończył się sensacyjnem zwycięstwem murzyna. który znokautował b. mistrza świata w czwartej rundzie. Pod koniec drugiej rundy Baer obficie krwawił z nosa i z rozciętej nad okiem skóry. W trzeciej rundzie b. mistrz świata poszedł dwukrotnie na deski do 9 i do 4 ch. Na początku czwartej rundy Baer otrzymał w szczękę potężny cios, który uczynił go niezdolnym do dalszej walki.

Prasa amerykańska stwierdza, że żaden z dotychczasowych meczów nie miał tak szybkiego i tak okrutnego przebiegu. Na trzy godziny przed meczem Joe Louis ożenił się z czarną stenografką Marva Trotter.

Nauczyciele palestyńscy żądają podwyżki płac

Jerozolima. 25. 9. (ŻAT) Związek nauczycieli hebrajskich wystąpił wczoraj z umotywowanemi żądaniami w **sprawie podwyżki płac.** Jeżeli żądania te nie będą uwzględnione, nauczyciele po Rosz-Haszana nie wrócą do zajęć.

Waad Haleumi w specjalnym komunikacie wyjaśnił, że na skutek braku odpowiednich funduszów, płace nauczycieli nie będą mogły być podwyższone. Waad Haleumi zwołał na czwartek nadzwyczajne posiedzenie, celem omówienia wytworzonej sytuacji.

Zgon najstarszego Żyda

Jerozolima. 25. 9. (ŻAT) W Hajfie zmarł wczoraj najstarszy Żyd w Palestynie, Efraim Aharani. w wieku 116 lat.

—o§o—

Bezpośrednio u producentów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 9. (Sin). Ministerstwo Spraw Wojskowych odbyło odprawę szefów intendantur, szefów okręgów i korpusów, poświęconą zagadnieniom zakupów *wprost u producentów* W wyniku odprawy wydane zostało polecenie, aby w bieżącym roku dołożono starań celem pokrycia całego zapotrzebowania wojska bezpośrednio u producentów — zwłaszcza rolników. Przy bezpośrednich zakupach u rolników postanowiono stosować wszelkie udogodnienia i ułatwienia.

Dumping niemiecki w Polsce!

Warszawa, 25. 9. (Sin), Przemysł konfekcyjno-galanteryjny zaniepokojony jest wzrastającą ostatnio aktywnością producentów niemieckich na rynku polskim. Dotyczy to przedewszystkiem niektórych działów galanterji, jak np. przędzy wełnianej do robót ręcznych, które dopiero ostatnio ogarnięte zostały przez przemysł polski. Wyroby polskie znajdowały dobry zbyt na rynku polskim, dostawcy niemieccy stosują jednak długoterminowe kredyty i obniżają ceny.

Wskaźnik produkcji przemysłowej

Warszawa, 25. 9. PAT. Obliczany przez instytut badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł w sierpniu 66,8, to znaczy wzrósł w porównaniu z poprzednim miesiącem o 2 procent. w porównaniu z sierpniem r. ub. wskaźnik był o 7,9 procent wyższy w porównaniu z przeciętną 1934 r. o 6,4 procent wyższy.

Zwycięska załoga balonów wróciła do Polski

Słonim. 25. 9. PAT. Dziś o godz. 15.12 pociągiem pospiesznym ze Stołpców przejeżdżali przez Słonim polscy uczestnicy zawodów o puhar Gordon Bennetta, a więc cała załoga balonów „Polonia", „Warszawa" i „Kościuszko" w następującym składzie : kpt. Burzyński, por. Wysocki, kpt. Janusz, por. Wawszczak, kpt. Hynek i kpt. Pomaski

Podczas postoju pociągu kpt. Burzyński oświadczył korespondentowi PAT., że uczestnicy zawodów czują się bardzo dobrze i podróż odbywają w warunkach normalnych W ZSRR doznali bardzo serdecznego przyjęcia, tak ze strony ludności w miejscowościach, gdzie balony lądowały, jak i ze strony władz.

Obecna na peronie dworca kolejowego w Słonimie młodzież szkolna zgotowała lotnikom entuzjastyczne powitanie i wręczyła kpt. Burzyńskiemu wiązankę kwiecia.

Po 8-minutowym postoju pociąg ruszył do Warszawy.

Warszawa, 25. 9. (Sin). Poczta polska zaprowadza z dniem 1 października br. sprzedaż gazet i czasopism w urzędach i agencjach pocztowych

W przyszłym roku osiągnięta będzie w Polsce całkowita równowaga budżetowa

Mowa min. Zawadzkiego w Genewie

Genewa. 24. 9. PAT. W toku dyskusji nad sprawozdaniem z prac komitetu ekonomicznego i finansowego Ligi Narodów zabrał dzisiaj głos min. Zawadzki, wygłaszając interesujące przemówienie na temat stanowiska Polski wobec aktualnych zagadnień gospodarki i finansów świata. Min. Zawadzki omówił następnie przeszkody, stojące na drodze ku normalizacji stosunków gospodarczych, stwierdzając, że niezbędny jest jeszcze ze strony wielu państw poważny wysiłek dla osiągnięcia równowagi gospodarczej. Za jeden z zasadniczych elementów prowadzących do tego celu min. Zawadzki uważa osiągnięcie **równowagi budżetu państwowego.** Twierdzi on, że na podstawie spostrzeżeń ostatnich pięciu lat można wywnioskować, że niezrównoważone budżety często prowadziły poprzez wpływ na politykę monetarną państw do wydania przez nie zarządzeń krępujących handel międzynarodowy.

Zdajemy sobie sprawę, że w obecnych warunkach równowaga budżetowa przestaje być jedynie sprawą czysto fiskalną, lecz, że jest ona ściśle związana z całem gospodarstwem kraju i że wymaga szeregu decydujących pociągnięć w dziedzinie gospodarczej. Wydaje mi się, że wszystko co można i trzeba zrobić w tej dziedzinie, a mianowicie nacisk na koszty produkcji na koszty utrzymania i na ceny detaliczne, aczkolwiek jest to trudne i niepopularne **nietylko ułatwi ożywienie stosunków handlowych, ale będzie skolei w wielkim stopniu ułatwione przez ich poprawę."**

Następnie minister przechodzi do krótkiego omówienia zasad polityki finansowej i gospodarczej Polski, prowadzonej konsekwentnie od początku kryzysu. Minister stwierdza zmniejszenie wydatków państwowych o 1/3 i wyraża przekonanie, że w roku przyszłym osiągnięta **będzie w Polsce całkowita równowaga budżetowa.** Dzięki tej polityce bez uciekania się do ograniczeń dewizowych Polska utrzymała stałą walutę i jest zdecydowana nadal ją utrzymać. Minister podkreśla, że mimo różnych przeszkód stawianych na drodze eksportu polskiego, Polska lojalnie wywiązywała się i wywiązuje się ze swych zobowiązań finansowych wobec zagranicy.

W dziedzinie polityki handlowej Polska zmuszona była na kontyngenty odpowiedzieć kontyngentami, lecz jest im zasadniczo przeciwna podobnie, jak układom clearingowym.

Kraj nasz nietylko pragnie, ale jest także całkowicie zdolny do uczestniczenia w wysiłku międzynarodowym dla przywrócenia większej swobody w stosunkach gospodarczych między krajami. Dlatego też gotowi jesteśmy uczestniczyć w każdej inicjatywie, mającej ten cel na widoku i przyczynić się do niej z naszej strony pod warunkiem, że jak to sformułował min. Bonnet — swoboda ta będzie przywrócona we wszystkich dziedzinach międzynarodowych stosunków gospodarczych. Uważaliśmy za grubą omyłkę usiłowanie **przywrócenia liberalizmu,** ograniczonego do wymiany pewnej kategorji towarów, np. wyrobów przemysłowych bez jednoczesnego uwolnienia od przeszkód wymiany płodów rolnych między Polską a innemi krajami.

Na zakończenie min. Zawadzki oświadczył, co następuje:

„Żyjemy niestety w epoce kiedy cuda są rzadkie. Jeżeli chodzi o mnie, nie wierzę w genjalne systemy, któreby mogły uwolnić nas od wysiłków i poświęceń, wierzę natomiast, że stały wysiłek i cierpliwa praca na terenie wewnętrznym i międzynarodowym są wprawdzie powolnym lecz pewnym sposobem ostatecznego przezwyciężenia trudności i zła, z jakiemi borykamy się już 6 rok.

Mowa min. Zawadzkiego przyjęta była przez licznych uczestników posiedzenia komisji z największem zainteresowaniem i uznaniem.

Genewa w oczekiwaniu i niepewności

Genewa. 24. 9. PAT. Na najbliższych 48 godzin Genewa znowu zawisła w oczekiwaniu i niepewności. Pierwszy akt sporu włosko-abisyńskiego zakończył się **nieudaną konferencją paryską,** drugi skończył się dziś samolikwidacją komitetu pięciu. Obecnie rozpoczyna się akt trzeci bezpośredniego działania Rady Ligi Narodów uzbrojonej w przepisy procedury i paktu Ligi. Jednocześnie zaczynają się spekulacje co do możliwości pewnych **posunięć zakulisowych** pomiędzy najbardziej zainteresowanemi trzema mocarstwami. Znawcy terenu genewskiego twierdzą, że Rada Ligi nie poweźmie żadnych szybkich decyzyj, lecz że ustali procedurę oraz formę sporządzenia raportu i zaleceń i odroczy się następnie, wyznaczając pewien termin np. 10-dniowy dla przedstawienia jej raportu i powzięcia decyzyj co do zaproponowanych zaleceń. Ten 10-dniowy okres może być znakomicie wyzyskany dla manewrów dyplomatycznych pomiędzy Rzymem, Paryżem i Londynem. Możliwem jest nawet że jeżeli Rada zbierze się po 10 dniach, zastanie zupełnie zmienioną sytuację i nie będzie miała potrzeby uciekania się do drastycznej akcji. Naodwrót możliwem jest również, że w ciągu tych 10 dni sytuacja zaostrzy się i wobec skończenia się pory deszczowej Włochy podejmą kampanję, Wytworzyłaby się sytuacja, w której na porządku dziennym znalazłaby się sprawa sankcyj. — Narazie więc trzeci akt rozwiązania sporu włosko - abisyńskiego przedstawia się jeszcze bardzo niewyraźnie.

Projekty nowych ustaw przed Sejmem

Warszawa, 24. 9. (Sin). W miesiącach letnich br. poszczególne ministerstwa opracowały szereg projektów ustaw z najrozmaitszych dziedzin Początkowo zamierzano ogłosić je w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej, później jednak zdecydowano się większość z nich skierować na drogę ustawodawczą.

Przygotowany został m. in. projekt ustawy *cukrowej*, która sprawę przydziału kontyngentów buraczanych oddaje w ręce ministerstw: skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i hadlu. Projekt ten przedłożony będzie Sejmowi.

Na drogę ustawodawczą skierowano również opracowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projekty czterech ustaw dotyczących pracowników samorządowych, a mianowicie: ustawy o pragmatyce służbowej, o postępowaniu dyscyplinarnem, o uposażeniach i o emeryturach pracowników samorządu terytorjalnego.

Jak słychać, projekty ustaw dotyczące uposażeń i emerytur pracowników samorządowych redagowane są pod hasłem *daleko idących oszczędności i redukcji poborów.* Znacznym ograniczeniom ulec mają także pobory emerytalne pracowników samorządowych, znajdujących się już na emeryturze, przyczem dotknięci redukcją płac emeryci samorządu terytorjalnego nie będą mogli dochodzić swoich praw przed sądem

Rewizji podlegać będą również lata służby zaliczone do wysługi emerytalnej pracowników samorządowych. Rewizja ta obejmuje przedewszystkiem lata pracy spędzone poza służbą samorządową a zaliczone do wysługi emerytalnej.

Ciałom ustawodawczym przedłożony będzie nadto do uchwalenia szereg innych ustaw w dziedzinie gospodarczej.

„Piłsudski" w Nowym Yorku

Warszawa. 24. 9. PAT. Nowy polski transatlantyk M/S „Piłsudski" przybył do New Yorku 24 bm. o godz. 9 rano. Przyjazd nastąpił w przewidzianym czasie, co potwierdza doskonałą konstrukcję nowego statku, który w pierwszej swej podróży przez ocean łatwo osiągnął przepisaną szybkość, pomimo **niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych.** Statek przybił do nowej przystani tow. Gdynia—Ameryka Linje Żeglugowe S. A. w Hoboken, witany entuzjastycznie przez oczekujące go tłumy, złożone w znacznej części z Polaków, którzy przybyli z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych na uroczystość powitania nowego statku. M/S „Piłsudski" pozostanie w New Yorku do dnia 29 bm.

Zgon wybitnego kolonisty

Jerozolima. 24. 9. (ŻAT) W 57-ym roku życia zmarł w Tel Awiwie po dłuższej chorobie Abraham Barzilai z Rosz-Pina. Zmarły był czynnym działaczem społecznym. Zasłużył się on szczególnie dla rozwoju Górnej Galilei. Przez długie lata był Barzilai przewodniczącym Rady w Rosz Pina i prezesem syndykatu plantatorów tytoniu w Palestynie. Dzięki wysiłkom Barzilai'a plantacje tytoniu w Górnej Galilei znalazły zbyt w Polsce.

Dumping w Palestynie

Jerozolima. 24. 9. (ŻAT) Wskutek dumpingu czechosłowackich wyrobów pończoszniczych została zamknięta fabryka pończoch „Gereb" w Ramat Gan. Fabryka ta jest już drugą skolei ofiarą zagranicznego dumpingu w Palestynie. Przed pewnym czasem została na skutek dumpingu japońskiego zamknięta fabryka wyrobów jedwabnych ‚Meszi".

W związku z fatalnemi skutkami zagranicznego dumpingu, rząd palestyński zwołał posiedzenie komitetu dla spraw przemysłu celem rozważenia kroków dla ochrony produkcji krajowj.

Zydzi w armji włoskiej

Rzym. 24. 9. (ŻAT.) Wśród ochotników, którzy zaciągnęli się do armji włoskiej na wojnę z Abisynją, znajduje się także pewna liczba Żydów. Do wojsk włoskich w Somali i Erytrei odkomenderowano dwóch włoskich rabinów jako duszpasterzy żołnierzy żydowskich.

Mor. Ostrawa, 24. 9. PAT. W polskiej miejscowości Śląska zaolziańskiego Olbrachcicach, aresztowano dn. 22 bm. drużynowego harcerskiego p. Goja i rzemieślnika Opcińskiego za śpiewanie pieśni harcerskich, jak „płyniesz Olzo" i tp. Obu aresztowanych odstawiono do więzienia w Mor. Ostrawie.

KOMUNIKATY:

— HASZACHAR — PRZEDŚWIT. Dziś, 7 wiecz. zebranie członków wyjeżdżających do Palestyny.

— ZWIEDZANIE WSPANIAŁYCH KLEJNOTÓW I PAMIĄTEK SKARBCA KATEDRALNEGO NA WAWELU, drogocennych relikwiarzy, paramentów i zabytków królewskich, nadto zwiedzanie wieży i dzwonu „Zygmunta", odbędzie się dziś pod kierunkiem Dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o 3.30 pop. przed katedrą.

Kronika krakowska

Zajścia antyżydowskie w Krakowie

Pod powyższym tytułem donosi wczorajszy nieskonfiskowany „Czas": „Ubiegłego wieczora na Błoniach krakowskich w okolicy Cichego Kącika, miało miejsce zajście, które dzięki energicznej postawie władz bezpieczeństwa, zostało rychło zlikwidowane. Oto między kilku osobową grupą młodzieży polskiej, a przechdzącymi żydami, wywiązała się kontrowersja słowna, która poczęła przybierać na ostrości. W rezultacie wywiązała się bójka, w czasie której kilka osób odniosło obrażenia. Przybyły patrol policyjny, w sile 3, mimo wyzywającej postawy zacietrzewionych w bójce osobników, zlikwidował zajście, zatrzymując w areasztach policyjnych najbardziej agresywnie zachowujących się osobników, którzy rekrutowali się przeważnie spośród mętów".

Na marginesie notatki „Czasu" warto nadmienić, że w ostatnich dniach zdarzyło się w Krakowie kilka sporadycznych wypadków napastowania spokojnych przechodniów żydowskich. M. in. doniesiono nam o pobiciu w okolicy ul. Podzamcze jednego z poważnych obywateli żydowskich naszego miasta, wybitnego działacza Agudy i radnego m. Krakowa. Nie wątpimy, że władze bezpieczeństwa podejmą wszelkie kroki, by zapobiec na przyszłość tego rodzaju pożałowania godnym incydentom.

* * *

W wyniku podanego powyżej incydentu policja aresztowała dwóch napastników. Są to 29-letni Mieczysław Betlej, murarz, oraz 21-letni Edward Malik, kaflarz. Obaj pozostają również pod zarzutem, iż w czasie awantury poturbowali posterunkowego P. P.

WIECZÓR AUTORSKI BEERA HOROWITZA

We wtorek, dnia 1. października odbędzie się w wielkiej sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3. o godz. 8 wieczorem, wieczór autorski świetnego liryka żydowskiego i malarza Beera Horowitza. Autor odczyta szereg swych nigdzie niedrukowanych utworów lirycznych i zaznajomi publiczność z mającym się w najbliższym czasie ukazać cyklem polskich motywów ludowych, przeniesionych mistrzowsko na grunt żydowski. Słowo wstępne o twórczości Horowitza wygłosi red. dr. M. Kanfer, w części artystycznej zaś obok poety biorą udział panie Lazerowa i Weilerowa.

STRAJK W FRYZJERNAICH ŻYDOWSKICH

Wczoraj wybuchł strajk pracowników zatrudnionych w żydowskich zakładach fryzjerskich. Podłoże strajku ma charakter ekonomiczny, gdyż strajkujący twierdzą, że płace ich są niższe aniżeli płace fryzjerów nieżydowskich.

Prowadzone pertraktacje nie dały narazie rezultatu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Wczoraj rano wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Gen Bema 1. 6., gdzie 32-letnia Stanisława Ziajówna, służąca, usiłowała pozbawić się życia. W celach samobójczych zażyła ona pewną ilość nieznanej trucizny. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

SWOLKIEN UNIEWINNIONY

(rg) W sądzie krakowskim ogłoszono wczoraj wyrok w procesie Zdzisława Swolkiena, kierownika konsumu miejskiego w Krakowie. Był on — jak już donosiliśmy — oskarżony o sfałszowanie podpisów na dwóch wekslach oraz o fałszywe zeznania. Sąd wydał wyrok uniewinniający Swolkiena.

ILE ZAPŁACĄ UDZIAŁOWCY SPÓŁDZIELNI „STOK"?

(rg) W Sądzie cywilnym odbyła się wczoraj rozprawa spółdzielni „Stok", która ogłosiła swego czasu niewypłacalność. Na rozprawę przybyło kilkuset udziałowców. Zarządca masy konkursowej postawił wniosek, by udziałowcy na pokrycie wierzytelności wpłacili po 15 zł. od 10-złotowego udziału.

ROZBIŁ SIĘ WÓZ Z BENZOLEM

Nieznany szofer auta osobowego Nr. Kr. 9661 jadąc ul. Tad. Kościuszki w kierunku Salwatora, najechał na wózek ręczny, ładowany flaszkami z benzolem firmy Wiśniowskiego Jakóba, zam. przy ul. Krakowskiej L. 11. Przez najechanie zostały rozbite flaszki z benzolem i uszkodzony wózek ręczny, wskutek czego Wiśniowski poniósł szkodę na około 200 zł. Wypadku w ludziach nie było.

Sensacyjny proces o uznanie ojcostwa

(rg) Na sali sądowej rozgrywają się nieraz wypadki, które rzucone na taśmę filmową, ilustrowałyby na ekranie film pełen nieprzewidzianych sytuacyj i niespodzianek. Tutaj rozgrywa się najprawdziwszy film — życie w jego najbardziej powikłanych sytuacjach.

Tymrazem chodzi o przedziwne koleje żywota Jana Górnisiewicza, robotnika z Bieżanowa, który występował na drodze sądowej przeciw Feliksowi Górnisiewiczowi, robotnikowi kolejowemu, skarżąc go o uznanie ojcostwa.

Feliks Górnisiewicz wstąpił w związek małżeński w dniu 7 lipca 1897 r. Z małżeństwa tego urodziło się pięć córek, z których cztery żyją jeszcze w Krakowie. Żyje również żona Górnisiewicza, mieszkająca w Krakowie wraz ze swym spensjonowanym mężem.

Jakież było zdziwienie Feliksa Górnisiewicza, kiedy przed kilkoma miesiącami otrzymał pozew sądowy. Jan Górnisiewicz z Bieżanowa domagał się od niego zapłacenia kwoty 2.640 zł., twierdząc, że jest jego synem. Kwota powyższa miała iść na opłacenie kosztów wychowania młodego Górnisiewicza od roku 1917 do roku 1927 w Bieżanowie.

Pretensje młodego człowieka nie były gołosłowne. Przedłożył on sądowi metrykę, wydaną przez parafję krakowską, stwierdzającą, że urodził się 24 czerwca 1907 jako syn Feliksa i Marji Górnisiewiczów w Krakowie.

Wszystko wskazywało na słuszność pretensyj skarżącego, a jedynie jego rzekomy ojciec był innego zdania, twierdząc, że „syna" widzi poraz pierwszy w życiu na sali sądowej.

Rozprawa była odraczana, obie strony dostarczały sądowi dowodów, aż wreszcie w mrokach tajemnicy ukazał się promyk świetlny. Oto oskarżony Górnisiewicz przedstawił dowód, iż jego rzekomy syn jest synem przyjaciółki jego żony Amalji Halakowej.

Przed laty Halakowa wyjechała do Ameryki, skąd wróciła do kraju w r. 1907 i była w ciąży. Naończas zamieszkała u Górnisiewiczów, opuszczając dopiero ich mieszkanie przed porodem. Wówczas udała się do Bieżanowa, gdzie urodziła syna. Potem wyjechała znów do Ameryki, a syn wychował się w Bieżanowie.

Młody Górnisiewicz twierdził, iż sprawa ma się inaczej, że Górnisiewicz senjor jest jego ojcem i uznał już raz nawet jego prawa. Miał nawet przed laty zajmować się jego losem, a dopiero ostatnio zapomniał o „synu".

Na rozprawie, jaka odbyła się wczoraj w Sądzie Cywilnym, zapadła decyzja. Zaskarżony podtrzymał swe zeznania, natomiast skarżący nie mógł wykluczyć, że nie jest doprawdy synem Halakowej, a jedynie opowiadania różnych ludzi nasunęły mu przypuszczenie, iż jest synem Górnisiewicza.

Sąd wydał wyrok oddalający skargę Jana Górnisiewicza.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Z ORGANIZACJI „CEIREJ MIZRACHI" Onegdaj odbyło się przy licznym udziele młodzieży reorganizacyjne zebranie „Cejrej Mizrachi" Po wygłoszeniu referatu ideologicznego przez tow. Hornunga wybrano tymczasowy Zarząd w następującym składzie. E. Bernstejn prezes. L. Kollander wiceprezes S. Gutter sekretarz W. Wilchfort skarbnik. J. Chajkin ref. kulturalny L. Thaler ref. propagandowy

PORADNIA DLA MATEK I DZIECI W BIELSKU. Z prawdziwem zadowoleniem należy powitać inicjatywę Magistratu w sprawie otwarcia poradni dla dzieci i matek Instytucja ta znajdzie pomieszczenie w własnym gmachu przy ulicy Blichowej 57, który został przez gruntowną renowację przystosowany do tego celu. W połączeniu z tą poradnią otwarta będzie kuchnia djetyczna dla dzieci i niemowląt. Stacja opieki nad dzieckiem będzie miała za zadanie rejestrację wszystkich tych kobiet ciężarnych, które nie są w stanie zapewnić sobie i dziecku stałej opieki higjenicznolekarskiej Pozatem okresowe oględziny ciężarnych kobiet i dzieci, oraz pouczenie matek o higjenie ciąży, porodu i zaradach pielęgnowania niemowląt. Należy przypuszczać, że pożyteczna ta placówka rozwinie się pomyślnie spełniając pozytywnie swe zadanie

800 ZŁ. NAGRODY otrzyma ten kto przyczyni się do ujawnienia sprawców kradzieży popełnionej na szkodę Hermana Tochtena.

WŚCIEKLIZNA. Na terenie lasów książąt Sułkowskich w Wapienicy zastrzelono wałęsającego się psa, u którego weterynarz stwierdził wściekliznę. W związku z tym wypadkiem wydano szereg rozporządzeń ochronnych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W czasie bielenia ścian w fabryce juty „Unja" spadł z rusztowania robotnik Jan Kuśka zam. w Kozach. Wskutek tego upadku Kuśka doznał pęknięcia czaszki i w stanie beznadziejnym przewieziono go do Szpitala w Bielsku.

ZNÓW DWIE WIELKIE KRADZIEŻE. Onegdaj dokonano tutaj dwu wielkich kradzieży mieszkaniowych. Do mieszkania przemysłowca Branna Fryderyka przy ul Matejki 3 włamali się złodzieje skąd skradli biżuterję i garderobę wartości 5000 zł. Z mieszkania Raucher Małgorzaty skradziono tej samej nocy biżuterję wartości kilku tysięcy zł. Policja jest na śladzie sprawców

W KINACH.
Apollo: „Rotmistrz v. Werfen"
Rialto: „Czerwony Sułtan"
Biała: „Miłostki"

KRONIKA PRZEMYSKA

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI BŁP. RABINA KUKA. Staraniem tutejszej Organizacji „Mizrachi" odbyła się w sali Kahału uroczysta Akademja Żałobna, ku uczczeniu pamięci błp. Rabina Kuka.

ARESZTOWANIE SPEDYTORA. Sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu na polecenie warszawskich władz śledczych spedytora Lebensteina pod zarzutem nadużyć na szkodę firmy szwedzkiej. Według treści doniesienia, dostarczał niejaki Braun z Przemyśla stare świeczniki dla pewnej firmy w Sztokholmie. Spedytorem Brauna był L. Oszukańczy proceder, uprawiany rzekomo przez Brauna w porozumieniu z Lebensteinem miał polegać na przesyłaniu do poszkodowanej firmy swe dzkiej bezwartościowych odlewów, sporządzanych w Przemyślu i Radymnie, zamiast zamówionych autentycznych świeczników.

KRONIKA GORLICKA

WALNE ZEBRANIE TOW. OPIEKI NAD DZIECKIEM ŻYD. W sali sierocińca odbyło się walne zebranie Tow. Opieki nad Dzieckiem Żyd. z udziałem delegata Centrali krakowskiej p. Dra Lesera. Sprawozdanie p. Dra Hollandra wykazało piękny rozwój towarzystwa które w roku sprawozdawczym prowadziło wzorowo urządzone przedszkole, przeprowadzało akcję dożywiania ubogiej dziatwy żydowskiej, pomoc pozaszkolną, półkolonję wakacyjną oraz wybudowało i urządziło własny dom dzięki wytężonej pracy zarządu i pomocy społeczeństwa. Walne zebranie uchwaliło przystąpić do rozbudowy sierocińca, stworzenia łazienek itd. P Dr. Leser wyraził imieniem centrali pełne uznanie dla pracy ustępującego zarządu. Na wniosek p Prof. Blecha uchwalono wmurować tablicę pamiątkową dla uczczenia zasług p. dra Hollandra, dzięki któremu towarzystwo i wszystkie jego zdobycze powstały. Wybrano zarząd na którego czele stanęła ponownie p drowa Blechowa, sekretarjat objęła p. Zehnwurthowa, skarbniczką została wybrana p. Gellerowa.

Z EZRY CHALUCOWEJ. Z ramienia centrali Ezry Chalucowej był w Gorlicach tow. Rabinowicz który wygłosił referat o znaczeniu Ezry. Po referacie odbyło się zebranie przedstawicieli frakcyj, na którem wybrano nowy komitet lok. Ezry

NAGŁY ZGON NA ULICY

Przy ul. Łobzowskiej L. 59 wskutek krwotoku wewnętrznego zmarł nagle Karol Pabjan, lat 23, robotnik bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Lekarz Dr. Górski stwierdził śmierć i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZDOLNY — buchalter(ka) bilansista bezwzględnie samodzielny poszukiwany na pół dnia. Zgłoszenia „System przebitkowy" Nowy Dziennik. 3428g

WYCHOWAWCZYNIĘ do 8-miesięcznego niemowlęcia oraz pannę do gospodarstwa z gotowaniem przyjmie Silbiger — Krakowska 12, sklep. 3419kr

Posad poszukują

RUTYNOWANA zdolna siła biurowa poszukuje posady na bardzo skromnych warunkach Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Zaraz H." 3436g

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka — siła rutynowana, poszukuje posady. Zgłoszenia Admin. pod „Zdolna J." 3403g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

KSIĄŻKA najlepszym wychowawcą. Abonuj w LITERACKIEJ — Stradom 19. Miesięcznie 1.50. 5292kr

JADĄC z Warszawy do Kielc zamieniłam teczkę. Uprzejmie proszę krakowskiego kupca obuwiowego współtowarzysza podróży o zawiadomienie. Kielce Piotrowska 17. 5369kr

„Bibljoteka UNIWERSALNA" to wypożyczalnia IDEAL NA". Gołębia 2 i Karmelicka 30. 5082kr

DOBRE książki — uczą — nie nużąc, bawią — pouczając. Zabonujcie się we WYPOŻYCZALNI „ALFA" Jagiellońska 8. gdzie największy wybór dobrych książek. 4889kr

Sprzedaż

MIÓD pszczelny prawdziwy, kuracyjny oraz wszelkie towary spożywcze w najlepszym gatunku poleca KEMPLER, Koletek 2 tel. 188-25. 3445g

KAPELUSZE — KOSZULE — KRAWATY — Ostatnie Nowości, najkorzystniej zakupisz w firmie „Au Bon Marché", Kraków, — Grodzka 13. 3432g

מחזורים ומליתים NA ŚWIĘTA! Tałesy jedwabne i wełniane, machsorim w tłumaczeniu polskiem, niemieckiem i żydowskiem po najtańszych cenach sprzedaje Księgarnia Salomona Gemeinera, Kraków, Józefa 1. 3427g

BARDZO tanio sprzedam urządzenie sklepowe, Florjańska 3. Dozorca wskaże. 5373kr

ALBUMY MEBLOWE KOLOROWE nabędziesz tanio, Kraków, Ludwinowska 11 m. 3.

SYPIALNIE pierwszorzędne, nowoczesne, jadalnie orzechowe kombinowane — sprzeda na dogodnych warunkach. Kraków. Pędzichów Boczna 4. Stolarnia. 3423g

Wyszły **nowe poprawione** wydania podręczników:

STENOGRAFJA POLSKA
POLSKI SYSTEM STENOGRAFJI
Prof. STANISŁAWA KORBLA

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3129g

Wydawn. Żyd Szkoły Handlowej w Krakowie

Dr. SAMUEL STENDIG

POLSKA a PALESTYNA

(Stosunki wzajemne w dobie obecnej)

Z treści: I. Podłoże stosunków. Oblicze emigracji. Deklaracje Rządu. Komitet „Pro Palestyna". Palestyńskie Kadencje. Polska o Palestynie. II S/S Polonja. Komunikacja lotnicza. Polska Kasa Opieki Placówki handlowe. Eksport polski Targ. Lewantyńskie 1934. Wystawa polska. Żydostwo polskie a Palestyna.

Warszawa 1935. **Cena książki Zł. 1.50.**

Do nabycia w księgarni
J. Neumana, Kraków, Stradom 13.

Na Święta do Rabki

pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA". Ceny niskie. Kuchnia rytualna — na miejscu מנין Zarząd Hochmann — Strasser, telefon 326.

Ukazał się nowy zeszyt (3/4 1935) po konfiskacie

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Zygmunta Ellenberga i zawiera następującą treść (104 stron).

A. TARTAKOWER: Pauperyzacja Żydów polskich.
H. RUNDSTEIN: „More Nebuchim" Majmonidesa (w 800-ną rocznicę urodzin).
J. FELDHORN: Stefan Zweig jako liryk.
M. LINDER: Emigracja Żydów z Polski w okresie kryzysu (1929—1933).
E. POZNAŃSKI: Refleksje na temat Uniwersytetu Hebrajskiego (w 10-lecie otwarcia).
F. FRIEDMAN: Pokłosie historjografji żydowskiej lat ostatnich w Polsce.
M. BRANDSTAETTER: Bibljoteka Schockena.
J. SCHALL: Niecodzienna książka.
J. FEDLHORN: Przewodnik po żydowskim Krakowie.

Warunki prenumeraty: kwartalnie zł. 8.—. Cena tego zeszytu jak pojedynczego zł. 3.—. Przesyłki pieniężne na konto PKO. Nr. 24768 Menora, Spółka wydawnicza, Warszawa.
Adres Administracji: WARSZAWA, Rymarska 8
Adres Redakcji: ŁÓDŹ Narutowicza 96.

KAMIENICĘ nową, większą, Kraków, — sprzedam, zamienię na mniejszą lub parcelę. — Zgłoszenia „Ruch", Kraków, — Rynek pod „Amortyzacja". 5327kr

תליתים ומחזורים WIELKI wybór talesów wełnianych i jedwabnych Machsorim z tłom. polskim i niem. po konkurencyjnych cenach w Księgarni A. FAUSTA — KRAKÓW, KRAKOWSKA 13. 5208kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych: Fabryka Mebli „STYL", Kraków, Wiślna 8. 3827kr

NOWOOTWARTY skład obuwia „SFINKS" Kraków, Rynek Główny 13 poleca po cenach reklamowych obuwie męskie, damskie i dziecinne we wielkim wyborze. 3236g

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS", Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż Bielaka). 5124kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany pensjonat „JURAND" Chałubińskiego obniżył NA OKRES ŚWIĄTECZNY znacznie ceny. Pokój z utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna, rytualna. Towarzystwo zapewnione Zarząd. 5335kr

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i. t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Dnia 30 września br. o godz. 5 popoł. odbędzie się w biurze Tow. opieki nad sierotami ul. Zielona L. 3.

WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia opieki pozaszkolnej z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie
2. Wybór Wydziału
3. Wnioski

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 5½.
W Krakowie 25 września 1935

Za Wydział:
DROWA R. LANDAUOWA

Pensjonat „ŚWIT" w Rabce, tel. 218
pod zarządem
Henryka BECKA
będzie przez całe święta, do 20-go października otwarty, poczem spowodu gruntownego remontu zamknięty będzie do 15 go grudnia 1935. 5374kr

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

PRZEDSZKOLE WZOROWE z programem muzycznym prowadzi E. Dymówna w Szkole Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, tel. 176-51. Zajęcia freblowskie, rytmika i orkierstra perkusyjna. — Wpisy przyjmuje sekretarjat.

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. Kursy Feinberga celują w nauczaniu: księgowości, korespondencji, KALIGRAFJI, stenografji MASZYNOPISMA niemieckiego i t. d. 5158kr

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego Nr. 12 codziennie. —

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków Szewska 17. —

Lokale

DWA pokoje, kuchnia pełnokomfortowe. — Plac Zgody 16. Dozorca wskaże. 3426g

POSZUKIWANY pokój - gabinet, niekrępujące wejście, śródmieście. — Uprzejme zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „45 złotych". 5279kr

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, centralne ogrzewanie oraz pokój z piecem kuchennym do wynajęcia. Zgłoszenia Smolensk 34. 3—5 pop. 5319kr

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz. „ „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.